Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) | NIEDZIELA, 24 GRUDNIA 1950 ROKU | 354



POLSKA LUDOWA - ROBOTNICZEJ ŁODZI

Rozbudowa wodociągów skanalizowanie Bałut poprawa stanu sanitarnego uchwalone przez Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Wielkie skupienie robotnicze w Łodzi powstało wraz z rozwojem przemysłu włókienniczego w warunkach niczym nieskrępowanego kapitalistycznego wyzysku. Obcy i rodzimy kapitał nie troszczył się o warunki bytowe klasy robotniczej, doprowadzając do powstania kilkusettysięcznego skupiska miejskiego, nie zaopatrzonego zupełnie w podstawowe urządzenia sanitarne.

To samo odnosi się do miast i osiedli przemysłowych okręgu łódzkiego.

Miasto Łódź mimo posiadania wodociągu zaopatruje w wodę zaledwie część ludności, a istniejący wodociąg jest zupełnie niedostateczny.

Biorąc powyższe pod uwagę PREZYDIUM RZĄDU POWZIĘŁO NA POSIEDZENIU W DNIU 23 GRUDNIA BR. MIĘDZY INNYMI UCHWAŁĘ W SPRAWIE POPRAWY WARUNKÓW SANITARNYCH I ROZBUDOWY URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH W MIEŚCIE ŁODZI ORAZ W PRZEMYSŁOWYCH MIASTACH I OSIEDLACH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W celu jak najszybszego usunięcia wszelkich zaniedbań, jakie w zakresie stanu sanitarnego miast pozostawiła wieloletnia gospodarka kapitalistyczna, PREZYDIUM RZĄDU POSTANOWIŁO ZLECIĆ KONTYNUOWANIE PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY WODOCIĄGU GRUPOWEGO W OKRĘGU ŁÓDZKIM W TAKIM TEMPIE, BY POŁĄCZENIE WODOCIĄGÓW MIASTA ŁODZI Z PILICĄ NASTĄPIŁO NAJPÓŹNIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE 1954 ROKU.

DLA ZAPEWNIENIA NIEZBĘDNEJ ILOŚCI WODY DO CZASU ZREALIZOWANIA PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY ZAINSTALOWANE BĘDĄ PRZED 31 GRUDNIA 1951 R. POMPY GŁĘBINOWE W ISTNIEJĄCYCH STUDNIACH I NASTĄPI WYBUDOWANIE DWUNASTU STUDZIEN PUBLICZNYCH W MIEJSCACH NIE OBJĘTYCH SIECIĄ WODOCIĄGOWĄ.

W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE DOPROWADZONE BYĆ MAJĄ DO STANU UŻYWALNOŚCI I PEŁNEJ ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ WŁASNE URZĄDZENIA WODOCIĄGOWE W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

PRZYSPIESZONA MA BYĆ BUDOWA KOLEKTORA NA BAŁUTACH W ZWIĄZKU Z PLANOWANYM BUDOWNICTWEM ZAKŁADU OSIEDLI ROBOTNICZYCH.

Do dnia 31 grudnia 1951 roku opracowany będzie 6-LETNI PLAN WŁĄCZANIA NIERUCHOMOŚCI DO SIECI WODOCIĄGOWEJ I KANALIZACYJNEJ.

W m. Łodzi i w przemysłowych miastach i osiedlach woj. łódzkiego powiększony będzie tabor potrzebny do oczyszczania miast.

W celu zapewnienia dostawy tego sprzętu, w ramach Planu 6-letniego zorganizowana będzie produkcja taboru mechanicznego dla zakładów oczyszczania miast.

NA URZĄDZENIA SANITARNE BĘDZIE ZWRÓCONA SZCZEGÓLNA UWAGA PRZY PRZEPROWADZANIU AKCJI REMONTOWEJ BUDYNKÓW.

W celu doprowadzenia budynków i mieszkań a także istniejących urządzeń sanitarnych do odpowiedniego stanu, Prezydium MRN m. Łodzi i prezydia rad narodowych w miastach okolicznych wciągną do współpracy i kontroli **komitety blokowe, administracje, dozorców oraz Milicję Obywatelską.**

Dokonana będzie naprawa wszystkich dotychczas nieodbudowanych i nieuruchomionych zakładów kąpielowych i pralni. W Planie 6-letnim sieć tych zakładów będzie znacznie rozbudowana.

Do 31 stycznia 1951 r. URUCHOMIONA BĘDZIE W ŁODZI STACJA SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNA.

Światowa Rada Pokoju
wzywa do wzmożenia walki przeciw wojnie

GENEWA (PAP). — Według doniesienia z Paryża, sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat treści następującej:

Na zebraniu w dniu 21 grudnia br. sekretariat Światowej Rady Pokoju przestudiował pierwsze wyniki kampanii, prowadzonej we wszystkich krajach celem realizowania uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sekretariat przestudiował sprawozdania, które nadesłane zostały przez komitety poszczególnych krajów. Sekretariat podzielił w pełni oburzenie, wywołane w całym świecie niedawnym oświadczeniem prezydenta Trumana w sprawie bomby atomowej oraz decyzją bloku północno-atlantyckiego, zatwierdzającą kontynuację masowych zbrojeń w Niemczech Zachodnich.

Aprobując inicjatywę, przejawioną już przez poszczególne komitety sekretariat apeluje do wzmożenia wysiłków w akcji przeciwko wojnie, przeciwko propagandzie wojennej, o wprowadzenie w życie statutu pokojowego, opracowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Plenum Biura Światowej Rady Pokoju zostało wyznaczone na dzień 10 stycznia 1951 roku.

W 57-ą rocznicę urodzin Mao Tse-tunga



Dnia 26 grudnia Chiny Ludowe obchodzą pięćdziesiątą siódmą rocznicę urodzin Mao Tse-tunga, który prowadzi masy pracujące po drodze zwycięstw wytyczonej genialną ideą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W dniu urodzin wielkiego syna ludu chińskiego — wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty — naród polski wraz z całą postępową ludzkością łączy się z ludem chińskim w serdecznych życzeniach dla jego wodza — Mao Tse-tunga.

Pokój utrwalamy pracą

W waszyngtońskim Białym Domu trust szaleńców knuje spisek przeciw ludzkości. Płonie Korea, łzy matek padają na ciała dzieci, zabitych przez macarthurowych żołdaków, bezdomni tułają się na gruzach kwitnących niegdyś miast. Lecz to nie wystarcza imperialistycznym ludobójcom. Chcą oni cały świat wydać na pastwę niszczycielskiej pożogi. Podżegacze wojenni potrząsają bombą atomową, narzędziem masowej zagłady. Potworni szaleńcy, podporządkowani supermaniakowi Trumanowi, pragną zgotować zagładę naszemu światu szczęścia i swobody. Chcieliby zapędzić nas od pokojowej twórczej pracy w mroki przeciwlotniczych schronów, żądni są ujrzeć nas żebrzących o łyżkę strawy, o nocleg w filantropijnym przytułku. Chcieliby nas pogrzebać w ruinach naszych domów.

Ale świat żąda pokoju i wolę swą im narzuci. Nie straszne nam są pomruki rozwścieczonej bestii, gdyż nie jesteśmy ani sami ani słabi. Od malajskiego półwyspu oraz Indochin, poprzez bezkresne obszary Chin, po śnieżne góry bohatersko walczącej Korei — nad Wołgą, Wisłą Dunajem i Szprewą—wszędzie ramię przy ramieniu stoją w zwartym szeregu obrońcy pokoju. A hasło „Precz z wojną" porywa setki milionów ludzi w Paryżu, Londynie, Rzymie, Nowym Jorku, Rio de Janeiro czy w Sydney.

Ten niespotykany dotychczas nigdy w dziejach świata, zwarty, gigantyczny front ludzkości ma za przewodnika i wodza niezwyciężony Związek Radziecki, na czele którego stoi Wielki Stalin, wiodący ludzkość do nowej, szczęśliwej epoki pokoju i postępu.

Ojczyzna nasza jest wolna i ludzie z każdym dniem żyją w niej lepiej i dostatniej. Od pierwszych dni po wyzwoleniu zbudowaliśmy tyle, że minionym pokoleniom i stu lat by na to nie wystarczyło. A że lepiej żyjemy obecnie, to rzuca się w oczy. Gdy dawniej po ulicach miasta wałęsały się posępne tłumy bezrobotnych — dziś widzimy wszędzie ludzi dobrze odzianych, odżywionych — radosnych. Gdy dawniej mogliśmy tylko łakomym wzrokiem spoglądać na wystawy sklepów, to w ostatnim przedświątecznym okresie sprzedawcom wprost mdlały ręce od pakowania towarów.

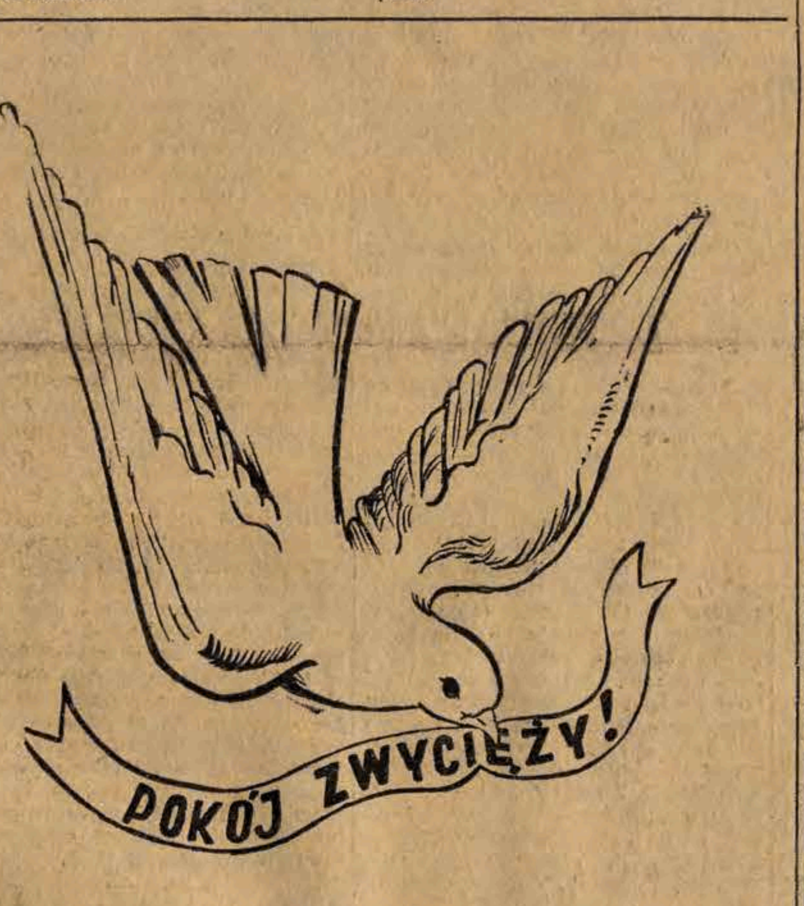
A gdy u nas wciąż wzrasta dobrobyt i ogólna pomyślność, gdy w Ojczyźnie Socjalizmu, w krajach demokracji ludowej, Chinach oraz Niemieckiej Republice Demokratycznej życie tętni radosnym rytmem twórczej pracy dla postępu i pokoju, w tym czasie na Zachodzie gwałtownie spada stopa życiowa mas pracujących, rosną natomiast zyski kapitalistów. W nowojorskich dzielnicach nędzarzy głodują bezrobotni, łapy rasisty dławią Murzynów, ludzie zaś świadomi są za swe postępowe przekonania prześladowani przez narastający w USA faszyzm. Na Francję padł ponury cień amerykańskiego grabieżcy. Goryczą tchnie spojrzenie robotnika włoskiego, belgijskiego i robotników tych wszystkich krajów, gdzie proletariat cierpi w jarzmie imperializmu.

My jednak ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość — gdyż należy ona do nas, do uczciwych ludzi pracy. Mamy prawo do tego radosnego spojrzenia w jutro: w okresie sześciu lat ofiarnych wysiłków dowiedliśmy, że umiemy budować, że potrafimy zwyciężać.

Ostatnie dni przyniosły nowe, wspaniałe meldunki z pola bitwy o lepsze jutro. Całe gałęzie przemysłu wykonały przed terminem zadania pierwszego roku Planu Sześcioletniego. Już tylko nieliczne zakłady kończą swe plany produkcyjne. Tym radośniej korzystamy ze świątecznego wypoczynku — dumni z naszych zwycięstw.

U źródeł wszystkich naszych osiągnięć leży przyjaźń, pomoc i przykład Związku Radzieckiego. Uczą nas o tym doświadczenia ostatnich lat, w ciągu których doznaliśmy tyle braterskiego, serdecznego zrozumienia i pomocy ze strony Kraju Socjalizmu oraz jego Nauczyciela, Budowniczego i Wodza — Wielkiego przyjaciela Polski — Generalissimusa Stalina.

Umilkną maszyny w dni świąteczne, lecz niebawem hale naszych fabryk rozebrzmią gwarem, znów bić będzie codzienne tętno produkcji. Po wypoczynku przystąpimy do pracy ze wzmożonym zapałem. Świadomi swych zadań budowy podstaw socjalizmu i utrwalenia pokoju, korzystając z dorobku doświadczeń i osiągnięć minionego okresu, będziemy dalej z entuzjazmem pracować pod przewodnictwem naszej Partii na powierzonych nam odcinkach budowy nowego życia i pokoju. Będziemy dążyć w swej codziennej pracy do zdobycia nowych sukcesów, aby drugi rok Sześcioletniego Planu stał się rokiem nowych wspaniałych zwycięstw!



Wszystkim ludziom pracy, ofiarnym bojownikom o realizację Planu Sześcioletniego, wszystkim naszym Czytelnikom i Korespondentom – składamy serdeczne życzenia świąteczne.

Redakcja

Plany roczne
wykonane przed terminem

ZPB IM. KUNICKIEGO

Wykończalnia ZPB im. Kunickiego wykonała roczny plan państwowy w dniu 21 grudnia.

FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA IM. PSTROWSKIEGO

Farbiarnia i wykończalnia im. Pstrowskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 21 grudnia.

ZPB IM. HARNAMA

Dnia 22 grudnia tkalnia ZPB im. Harnama wykonała swój roczny plan. Wykończalnia wypełniła plan w dniu 20 grudnia.

ZPB W OZORKOWIE

Tkalnia Ozorkowskich ZPB wykonała roczny plan w dniu 20 grudnia rb.

Radosny meldunek
załogi ZPB im. Harnama do ministra Przemysłu Lekkiego

Załoga ZPB im. Harnama wystosowała do ministra Przemysłu Lekkiego, tow. Stawińskiego, pismo następującej treści:

„Załoga ZPB im. Harnama w Łodzi, świadoma zadań, stojących przed klasą robotniczą w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce, melduje Wam, tow. Ministrze, iż w dniu 22 grudnia 1950 r. zakończyła uruchamianie dwóch nowych tkalni.

Wysiłek, jaki włożyli członkowie naszej załogi w uruchomienie tych tkalni, niech będzie świadectwem ich dojrzałości politycznej oraz wyrazem niezłomnej woli w pokojowym budownictwie lepszego jutra.

Komunikujemy Wam, tow. Ministrze, że uroczyste otwarcie nowouruchomionych tkalni nastąpi w dniu 29 grudnia 1950 r. o godz. 13.30.

Pragniemy równocześnie zapewnić Was, że załoga nasza nie poprzestanie na uzyskanych już osiągnięciach, ale jeszcze ofiarniej pracować będzie nad polepszeniem dotychczasowych wyników pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny".

AGRESORZY MUSZĄ OPUŚCIĆ KOREĘ i TAIWAN
Oświadczenie min. Czou En-laia w sprawie bezprawnej decyzji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai złożył oświadczenie w sprawie bezprawnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dotyczącej utworzenia „komisji trzech", która ma doprowadzić do zaprzestania ognia w Korei.

14 grudnia 1950 r. — oświadczył minister Czou En-lai — Zgromadzenie Ogólne ONZ **bezprawnie** zatwierdziło propozycję 13 rządów w sprawie t. zw. zaprzestania ognia w Korei. Propozycja ta przewiduje utworzenie „komisji trzech" w składzie przewodniczącego bieżącej sesji Zgromadzenia Entezama, delegata hinduskiego Rau i delegata kanadyjskiego Pearsona, którzy mają prowadzić rokowania, by wyjaśnić możliwości opracowania zadowalających warunków zaprzestania ognia w Korei, a następnie złożyć odpowiednie zalecenia Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej nie uczestniczył w dyskusji i nie zgodził się na uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji w sprawie utworzenia tej komisji.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze stwierdzał i stwierdza w dalszym ciągu, że należy natychmiast położyć kres działaniom wojennym w Korei. By to mogło nastąpić **konieczne jest jednak przywrócenie w Korei prawdziwego pokoju i udzielenie narodowi koreańskiemu możności swobodnego uregulowania swych własnych zagadnień.** Przyczyną tego, że działania wojenne w Korei jeszcze nie ustały jest właśnie fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał swe wojska dla wtargnięcia do Korei i kontynuuje swą politykę wojny i rozszerzania zakresu agresji.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko odrzucił taką propozycję, lecz również odmówił prowadzenia rozmów w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Tow. tow. Wang i Blinowski zastępcami przewodniczącego PKPG

WARSZAWA (PAP). — **Prezydent RP mianował towarzyszy: Adama Wanga i Franciszka Blinowskiego** — zastępcami przewodniczącego **Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego**

Następny numer naszej gazety ukaże się w środę, dnia 27 b.m.

Opór narodu niemieckiego przeciw remilitaryzacji

Na III Zjeździe Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, oświadczył:

„Podżegacze wojenni mogą być pewni, że ich plany wciągnięcia Niemiec w zbrodniczą wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej skazane są na zupełne bankructwo. Jeżeli imperialistyczni agresorzy poważą się wszcząć zbrodniczą awanturę wojenną przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, naród niemiecki poprze wszystkimi siłami Związek Radziecki i obóz pokoju w jego walce przeciw imperialistycznej agresji. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju awantura wojenna obozu imperialistycznego skończy się zupełną klęską tego obozu, tak w Europie, jak i w Azji".

Opór narodu niemieckiego przeciw tworzeniu imperialistycznej bazy agresji w Trizonii, przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu i przeciw bezprawnie pogłębianemu podziałowi ich ojczyzny wyraża się w konkretnych faktach. Ruch oporu narodowego w Niemczech, szczególnie od dni III Zjazdu SED, rozrósł się ilościowo i jakościowo.

Podstawą ruchu oporu jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Sam przykład sukcesów pokojowej gospodarki republiki jest niesłychanie groźny dla imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich adenauerowskich i schumacherowskich sługusów. Fakt, że znaczenie republiki w międzynarodowej polityce nieustannie rośnie i że stała się już ona pełnoprawnym członkiem rodziny miłujących pokój narodów ma niesłychanie wielką siłę przyciągającą dla społeczeństwa Trizonii. **Polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej, reprezentująca podstawowe interesy narodu niemieckiego i wyrażająca najistotniejsze dążenia narodu niemieckiego, znajduje też uznanie wśród coraz szerszych rzesz narodu niemieckiego.** Propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, wysunięta przez premiera Grotewohla, została przyjęta przez poważne odłamy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jako jedyna droga utrwalenia pokoju, jedyna droga pokojowego rozwiązania zagadnienia Niemiec. Ustawa w obronie pokoju, uchwalona w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wywołała w Zachodnich Niemczech olbrzymie poruszenie, aktywizując społeczeństwo do walki przeciw remilitaryzacji.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej wypracowano formy organizacyjne narodowego oporu przeciw przygotowaniom wojennym i przeciwko utrzymywaniu stanu rozbicia Niemiec. Jest nim Front Narodowy Demokratycznych Niemiec, który skupia wszystkich Niemców, pragnących walczyć przeciw remilitaryzacji i podziałowi Niemiec.

Ruch oporu narodowego w Trizonii obejmuje bardzo szerokie warstwy społeczeństwa. Jego trzonem jest niemiecka klasa robotnicza z Komunistyczną Partią na czele i młodzież.

Proletariat zachodnio - niemiecki dźwiga największą część brzemienia kosztów remilitaryzacyjnych, które wyniosą w roku 1951 około 12 miliardów zachodnio-niemieckich marek. Przestawienie produkcji przemysłowej na potrzeby wojskowe powoduje stopniową likwidację gałęzi przemysłu pokojowego i dalszy wzrost bezrobocia. Masowe rugi z mieszkań i domów rekwirowanych przez okupantów na wojskowe kwatery w głównej mierze dotykają zachodnio-niemiecki proletariat. Dość powiedzieć, że w ostatnich miesiącach zarekwirowano 16 tys. robotniczych domów jednorodzinnych, 11 tysięcy bloków mieszkalnych. Z dawnych koszar wojskowych, przeznaczonych po roku 1945 na tymczasowe pomieszczenia, wyrzucono ponad 75 tysięcy mieszkańców.

O sile sprzeciwu zachodnio-niemieckiego proletariatu przeciw remilitaryzacji świadczą wyniki ankiet, przeprowadzanych w wielkich zakładach pracy. **Przeciętnie 92 proc. biorących udział w ankiecie wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji.** Wbrew woli Adenauera codziennie odbywa się referendum w fabrykach, w lokalach związków zawodowych. Do kancelarii „kanclerza" w Bonn codziennie napływają tysiące depesz i rezolucji potępiających remilitaryzację. Wszystkie akcje przeciw remilitaryzacji, kolportaż ulotek, urządzanie masówek, organizowanie strajków w fabrykach zbrojeniowych — to dzieło w głównej mierze zachodnio-niemieckich robotników.

Ale przeciw remilitaryzacji i podziałowi Niemiec wypowiada się także wielu mieszczańskich polityków, naukowców, artystów, dziennikarzy, wielu katolickich, protestanckich duchownych. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi, ustosunkowujących się do propozycji premiera Grotewohla:

Redaktor „Mincherabend Zeitung": **„Jestem całkowicie przekonany, że list premiera Grotewohla nie może pozostać bez odpowiedzi. Warunki postawione w nim są dostateczną podstawą dla podjęcia rozmów".**

Redaktor polityczny „Süddeutsche Zeitung": **„Należy wykorzystać każdą okazję, aby usunąć przepaść dzielącą Niemcy Wschodnie od Niemiec Zachodnich".**

Profesor socjologii Uniwersytetu w Monachium, dr von Martin: **„Przyjęcie propozycji Grotewohla jest dla rządu w Bonn obowiązkiem".**

Znany monachijski artysta-grafik, Ludwik Friedrich: **„Nie będę nigdy strzelał do moich braci ze Wschodu i dlatego popieram inicjatywę Grotewohla."**

Pastor Oberhof z Bremy: **„Odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby przestępstwem wobec narodu niemieckiego. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich byłaby dla nas drogą śmierci".**

Można by cytować setki i tysiące takich wypowiedzi. Świadczą one o tym, że mieszczaństwo, część drobnej i średniej burżuazji i duża część inteligencji Trizonii rozumie, iż wzrasta niebezpieczeństwo wojennych prowokacji i że tym samym wzrasta niebezpieczeństwo zagrażające narodowi niemieckiemu. Toteż ruch oporu narodowego ogarnia coraz szersze rzesze ludności. Mobilizacja narodu niemieckiego wokół haseł walki przeciw amerykańskim imperialistom trwa.

Naród niemiecki nie jest osamotniony w swojej walce przeciw remilitaryzacji. Sojusznikiem narodu niemieckiego jest cały obóz pokoju. Rząd ZSRR, działając w interesie zabezpieczenia pokoju świata, popiera postępowe, demokratyczne siły narodu niemieckiego. Znalazło to swój wyraz w propozycji zwołania konferencji czterech mocarstw celem uregulowania problemu demilitaryzacji Niemiec. Związek Radziecki nieustępliwie i konsekwentnie przeciwstawia imperialistycznej polityce uzbrajania Niemiec politykę demilitaryzacji, demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec, a więc politykę usunięcia groźby nowej wojny.

Z walką narodu niemieckiego solidaryzuje się naród polski. Remilitaryzacja Trizonii odbywa się pod rewizjonistycznymi, odwetowymi hasłami zaboru naszych Ziem Zachodnich. Hasła te to woda na młyn amerykańskich imperialistów. Rozumieją to doskonale niemieccy patrioci. Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na stanowisku uznania granicy na Odrze i Nysie, jako wiecznej granicy pokoju. Coraz bardziej zacieśniają się polsko-niemieckie stosunki gospodarcze i kulturalne. Wyrazem solidarności polsko-niemieckiej wobec wspólnego niebezpieczeństwa odrodzenia się militaryzmu była wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka, w Warszawie.

Przyśpieszenie remilitaryzacji, związane z decyzjami konferencji atlantyckiej w Brukseli, zwiększyło niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi świata. Przeciw temu niebezpieczeństwu walczy Niemiecka Republika Demokratyczna i wszystkie pokojowe siły narodu niemieckiego, w oparciu o potęgę obozu pokoju.

P. M.

Na właściwej drodze

„Generalne uderzenie" Mac Arthura, które nazwał on uderzeniem w celu powrotu do domów na „gwiazdkę", niespodziewanie przyjęło dla napastników zupełnie inny kierunek.



— Tak, chłopcy, uciekamy we właściwym kierunku, aby powrócić do domów na święta...

(Rysunek z duńskiej gazety „Land og folk")

Podarki dla dzieci koreańskich

Cała Polska przygotowuje sie do wielkiej akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich. Społeczeństwo nasze, które już wielokrotnie manifestowało swoje przywiązanie, gorące uczucia dla narodu koreańskiego, bohatersko walczącego z brutalną przemocą amerykańskich agresorów, jeszcze raz wyrazi poczucie solidarności z koreańskimi bojownikami o wolność, postęp i pokój. Wszyscy przyjdziemy z pomocą dzieciom Korei, które głodne, pozbawione ciepłej odzieży, często bez dachu nad głową, tułają się wśród zgliszcz i ruin koreańskich miast i wsi.

W Łodzi wszystkie dzielnicowe komitety obrońców pokoju przystąpiły do organizowania komisji zbierania podarków. Komisje te zmobilizują **około 15 tysięcy aktywistów pokoju, którzy wyruszą do mieszkań wszystkich obywateli naszego miasta.** „Trójki" agitatorów zbierać będą podarki, przede wszystkim odzież i obuwie dziecięce, wpisując dary i nazwiska ofiarodawców na specjalne listy. „Trójki" pokoju, zbierając dary, będą również wyjaśniać zagadnienie walki narodu koreańskiego z amerykańskimi imperialistami.

„Trójki" te nie będą przyjmować ofiar pieniężnych. Wszelkie kwoty na ten cel winny być przekazywane na specjalne konto bankowe.

Zbieraniem podarków i ich magazynowaniem do czasu wysłania na Koreę, kieruje komitet obrońców pokoju wespół z organizacjami masowymi, LK, ZHP itp.

W ramach tej akcji odbędzie się szereg imprez artystycznych, wieczorów teatralnych, świetlicowych i koncertów, z których dochód zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom koreańskim.

Wczoraj Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki na wezwanie Związku Chórów Śpiewaczych podjął zobowiązanie zorganizowania szeregu imprez na ten cel. Zarząd Okręgowy tego Związku wezwał do podjęcia podobnego zobowiązania okręg warszawski.

„Trójki" wyruszą na miasto już w najbliższych dniach — przygotujmy więc odpowiednie podarki, aby czynem dać wyraz solidarności z narodem koreańskim i jego walką z imperializmem.

AGRESORZY MUSZĄ OPUŚCIĆ KOREĘ i TAIWAN

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Gdy na początku października wojska inwazyjne Stanów Zjednoczonych przekroczyły bezczelnie 38 równoleżnik rząd Stanów Zjednoczonych zignorował wszystkie przestrogi i — po prowokacyjnym przekroczeniu granicy przez wojska lisynmanowskie — całkowicie zniweczył i zniósł na zawsze tę linię demarkacyjną geografii politycznej.

Czemuż więc delegat amerykański Austin wypowiada się obecnie za natychmiastowym zaprzestaniem ognia w Korei, a prezydent Truman również wyraża gotowość nawiązania rokowań w celu położenia kresu działaniom wojennym w tym kraju? Nie trudno zrozumieć, że w okresie gdy wojska inwazyjne USA lądowały w porcie Inczhon, przekraczały 38 równoleżnik lub nacierały w kierunku rzeki Jalu — nie zależało im na natychmiastowym zaprzestaniu ognia i na rozpoczęciu rokowań; **dopiero teraz, kiedy najeźdźcy amerykańscy doznali porażki, występują oni na rzecz niezwłocznego zaprzestania ognia i następnie podjęcia rokowań.**

Komisja trzech — zaprzestanie ognia na obecnych pozycjach — rokowania pokojowe, następnie podjęcie wielkiej ofensywy — ta formuła Marshalla jest dobrze znana narodowi chińskiemu, albowiem w ciągu całego 1946 roku generał Marshall niejednokrotnie pomagał tą drogą Czan Kai-szekowi. Ostatecznie jednak Marshall musiał uznać swą porażkę i opuścić Chiny. Czy naród chiński, po otrzymaniu tej lekcji w 1946 roku, a następnie po zwycięstwie, wpadnie obecnie w taką pułapkę? **Nie! Stary chwyt generała Marshalla nie uda się również na terenie ONZ.**

Obecne zagadnienia nie ograniczają się bynajmniej do samego tylko problemu koreańskiego. W tym samym czasie, gdy rząd USA rozpętywał działania wojenne w Korei, skierował on swą 7 flotę dla wtargnięcia na chińską wyspę Taiwan, a następnie począł bombardować Chiny północno - wschodnie i ostrzeliwać chińskie statki handlowe oraz rozszerzać swą agresję w Azji wschodniej. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie wnosił w tej sprawie oskarżenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże większość ONZ, pozostająca pod dyktatem amerykańskim, nie tylko poparła agresję amerykańską przeciwko Korei, najazd amerykański na Taiwan i bombardowanie Chin północno - wschodnich, lecz i odrzuciła trzy propozycje złożone przez naszego przedstawiciela, a oskarżające Stany Zjednoczone o agresję zbrojną przeciwko Taiwanowi i odłożyła na bok oskarżenie Stanów Zjednoczonych o agresję przeciwko Chinom, wysunięte przez delegata ZSRR.

Toteż naród chiński, który pod wpływem słusznego oburzenia spontanicznie stawił opór Stanom Zjednoczonym i przyszedł z pomocą Korei, broniąc w ten sposób swych domów i swego kraju, **działa absolutnie słusznie i sprawiedliwie.** Chińscy ochotnicy ludowi, którzy zmuszeni byli, ramię w ramię z koreańską armią ludową, chwycić za broń dla stawienia oporu agresorom amerykańskim, i którzy pod jednolitym dowództwem mianowanym przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej walczą o swój własny byt, o to by dopomóc Korei — **walczą równocześnie o pokój w Azji wschodniej i o pokój na całym świecie.**

Oświadczenie kończy się słowami:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza uroczyście, że naród chiński żywi gorącą nadzieję, iż problem działań wojennych w Korei może być rozwiązany drogą pokojową. Domagamy się stanowczo, by jako podstawę rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego przyjęto wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i pozostawienie samemu narodowi koreańskiemu załatwienia jego spraw wewnętrznych. Amerykańskie siły agresji powinny być wycofane z Taiwanu. Przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej powinni uzyskać przysługujące im prawnie miejsce w ONZ. Są to wszystko nie tylko słuszne żądania narodu chińskiego i koreańskiego. Są to również gorące pragnienia całej postępowej opinii publicznej świata. Gdyby nie uwzględniono ich, oznaczałoby to, że się uniemożliwia pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji.

Anglicy wprawiają się...
w podpalaniu domów

BERLIN (PAP). — Interwencyjne wojska angielskie w Trizonii wywołały w czasie manewrów w miejscowości Enkesen pożar zabudowań wiejskich, powodując szkody w wysokości 120 tys. marek.

Sztandary pokoju
dla przodujących zakładów Śląska i Warszawy

KATOWICE (PAP). — Na uroczystej akademii w dniu 21 bm., poświęconej 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina załoga kopalni „BIELSZOWICE" otrzymała przechodni sztandar Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Realizując zobowiązanie, podjęte dla uczczenia rocznicy, załoga wykonała przedterminowo plan wydobycia węgla na rok 1950.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. odbyła się w WARSZAWIE uroczystość przekazania załodze WZPO im. 17 Stycznia — przechodniego sztandaru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Robotnice WZPO im. 17 Stycznia pierwsze w stolicy podjęły Czyn Kongresowy, zwycięsko go realizując.

Przemysł hutniczy zwycięsko wykonał roczne zadania produkcyjne

KATOWICE (PAP). — W godzinach **porannych 23 grudnia br. zameldował o wykonaniu rocznego wartościowego planu produkcji Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego.**

Bitwie załóg hutniczych o przedterminowe wykonanie rocznego planu wartościowego towarzyszył systematyczny wzrost wydajności pracy, wspaniały rozwój ruchu racjonalizatorskiego oraz socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa pracy, który objął ponad 80 proc. załóg robotniczych pozwolił hutnikom polskim na osiągnięcie poważnego wzrostu wydajności pracy w bieżącym roku. W hutnictwie wartość żelaza na robotniko-dniówkę wzrosła w październiku br. o 5 proc. w porównaniu do stycznia br.

Obrońcy hitlerowskich zbrodniarzy

Tito

SOFIA (PAP). — W dniu 20 bm. radiostacja jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Bułgarii ogłosiła swój komentarz w sprawie **masowego zwalniania przestępców faszystowskich przez klikę Tito.**

W wywiadzie udzielonym ostatnio przedstawicielowi zachodnio - niemieckiej agencji D.P.A., Tito stwierdził, że zamierza przeprowadzić szeroką amnestię dla niemieckich przestępców wojennych, którzy uprzednio skazani zostali przez jugosłowiańskie sądy ludowe.

Adenauer

BERLIN (PAP). — Jak donosi zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA, w Petersbergu — kwaterze głównej wysokich komisarzy USA, Anglii i Francji w Niemczech Zachodnich — odbywały się ostatnio rozmowy między komisarzami i Adenauerem na temat brukselskich uchwał uczestników paktu atlantyckiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnio - niemieckiej, dalsze rozmowy odbędą się na początku stycznia.

W wywiadzie z korespondentem dziennika włoskiego „Popolo" **Adenauer żądał, aby remilitaryzacji towarzyszyła rehabilitacja generałów niemieckich — zbrodniarzy wojennych, a to w celu odbudowania niemieckiego dowództwa naczelnego.**

Amerykański generał
zginął na froncie w Korei

PEKIN (PAP) — W komunikacie z dnia 22 grudnia dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, **że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuowały walki z wojskami amerykańskimi i południowo - koreańskimi.**

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Tokio agencja Reutera, zakomunikowano tam oficjalnie, że w Korei zginął gen. Walton H. Walker, dowódca naczelny 8-ej armii amerykańskiej.

Apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego
spotyka się z zainteresowaniem wszystkich załóg

Wezwanie załogi ZPB im. Szymańskiego do udziału w nowym etapie współzawodnictwa międzyzakładowego o wykonywanie baz produkcyjnych przynajmniej w 100 proc. spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego.

Między innymi załoga ZPB im. Dzierżyńskiego przystąpiła już do organizowania zespołów tkackich, które będą uczestniczyły w tym współzawodnictwie. Robotnicy żywo komentowali ogłoszony przez fabryczne studio radiowe komunikat w tej sprawie. Oczekuje się zgłoszeń licznych zespołów.

KSIĘŻA, ZAKONNICY i DZIAŁACZE KATOLICCY
wyrażają pełne poparcie dla uchwał Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — W ramach ogólnokrajowej akcji sprawozdawczej z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbyły się ostatnio we wszystkich województwach spotkania księży — delegatów na Kongres z duchowieństwem, siostrami i braćmi zakonnymi oraz z działaczami katolickimi. Wyrażając pełne poparcie dla uchwał Kongresu, zgromadzeni postanawiają czynnie włączyć się do ogólnoświatowego frontu walki o pokój.

„My, kapłani Ziem Zachodnich, całą duszą włączamy się do światowego frontu walki o pokój — powiedział ks. Bancer na zebraniu 150 księży, zakonników i zakonnic z powiatów wrocławskiego, oławskiego, oleśnickiego, trzebnickiego, z Milicza i Góry Śląskiej, zwołanym w celu omówienia uchwał Kongresu. — **Naszym obowiązkiem jest zapalać w sercach wolę obrony pokoju. W rozmowach prywatnych, w kościele, z ambony, w szkole — wszędzie, gdzie stykamy się z ludem, winniśmy propagować i realizować uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Ks. dr Sendys, ks. Kostka, ks. Bochenek, występujący na tym zebraniu, apelowali do obecnych, **aby wszędzie głosili ideę pokoju i słowa braterskiej współpracy z narodami miłującymi pokój i prawdę.**

* * *

Na spotkaniu delegata II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z księżmi i siostrami zakonnymi **WOJ. SZCZECIŃSKIEGO** zabrał m. in. głos ks. Sorys, który oświadczył:

„W tak ważnej dla ludzkości sprawie, jaką jest pokój, nie mogą odgrywać roli różnice światopoglądowe. Kto propaguje wojnę — jest naszym wrogiem. Aby usunąć widmo grożącej nam nowej wojny, musimy iść ręka w rękę ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój".

* * *

Na zebraniu księży i świeckich działaczy katolickich, które odbyło się w ratuszu staromiejskim w **GDAŃSKU**, przemawiał w dyskusji pisarz katolicki — Włodzimierz Wnuk.

„Bronimy pokoju nie tylko z obawy przed wojną — mówił on — ale dlatego, że chcemy zachować i utrwalić te pozytywne osiągnięcia, jakie uzyskaliśmy w Polsce Ludowej. Starej zasadzie: „kto chce pokoju, niech przygotowuje się do wojny" przeciwstawimy zasadę: „kto chce pokoju, ten o pokój walczy". Całkowicie solidaryzujemy się z uchwałami Kongresu Obrońców Pokoju i będziemy te uchwały rozpowszechniać wśród najszerszych mas.

* * *

W konferencji sprawozdawczej w **GLIWICACH** uczestniczyli księża i siostry zakonne z Gliwic, Zabrza, Tarnowskich Gór i Bytomia.

Po referacie sprawozdawczym i dyskusji, zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Solidaryzujemy się w pełni z doniosłymi uchwałami Kongresu. Zobowiązujemy się realizować wielkie myśli Kongresu, uświadamiając nasze społeczeństwo o doniosłości solidarnego wysiłku w odbudowie kraju i przeciwstawiając się zdecydowanie podszeptom wrogiej, zmierzającej do wewnętrznego skłócenia naszego narodu, propagandy".

Artykuł
wicepremiera tow. Zawadzkiego
na łamach dziennika „Izwiestia"

MOSKWA (PAP). —

Na łamach dziennika „Izwiestia" ukazał się obszerny artykuł wicepremiera tow. **Aleksandra Zawadzkiego** poświęcony działalności rad narodowych w Polsce.

Autor, analizując działalność rad narodowych, stwierdza, że okres, który upłynął od chwili realizacji ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, wypełniony był wytężoną pracą nad stworzeniem pełnowartościowych organów władzy państwowej w terenie, wykonującej wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu.

Protokół
o wymianie handlowej między POLSKĄ a NORWEGIĄ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 grudnia br. został podpisany w Warszawie protokół o wymianie handlowej i regulowaniu płatności między Polską a Królestwem Norwegii na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1951 roku.

W 50 rocznicę ukazania się

pierwszego numeru „Iskry"

50 lat temu, 24 grudnia 1900 r., ukazał się **pierwszy numer ogólno-rosyjskiej, nielegalnej gazety marksistowskiej „Iskra"**. Pismo to, które odegrało olbrzymią rolę w stworzeniu rewolucyjnej partii marksistowskiej w Rosji, zawdzięcza swe powstanie **wielkiemu wodzowi i nauczycielowi mas pracujących, Włodzimierzowi Leninowi.**

Rozwój ruchu robotniczego i zbliżanie się rewolucji wymagały zjednoczenia nie związanych dotąd pod względem organizacyjnym marksistowskich grup i kółek, wśród których panował zamęt ideowy. Dawała się ostro odczuć **konieczność stworzenia zespolonej i scentralizowanej partii robotniczej, która mogłaby stanąć na czele proletariatu i poprowadzić go do walki o obalenie caratu i kapitalizmu.**

Na drodze do utworzenia takiej partii piętrzyły się ogromne trudności. W krajach Europy Zachodniej partie robotnicze formowały się w warunkach legalnego istnienia związków i partii, w sytuacji, jaka wytworzyła się tam po rewolucjach burżuazyjnych. W Rosji natomiast organizowanie partii proletariackiej przebiegało **w warunkach despotycznego ustroju;** policja i żandarmeria carska co pewien czas wydzierała z szeregów partyjnych najlepszych działaczy, więziła ich, skazywała na zesłanie, na katorgę.

Za najważniejszy środek, wiodący do ideowego i organizacyjnego zespolenia rewolucyjnego odłamu socjaldemokracji, uważał Lenin **ogólnorosyjskie nielegalne pismo polityczne.**

W styczniu, 1900 r., po powrocie z zesłania, Lenin przystąpił natychmiast do realizacji swego planu. W Ufie, Pskowie, Moskwie, Petersburgu, Niżnim Nowgorodzie, Kazaniu, Samarze i Rydze — wszędzie Lenin spotykał się nielegalnie z działaczami partyjnymi i uzgadniał z nimi adresy dla przesyłania pisma.

29 lipca 1900 r. Lenin wyjeżdża za granicę. Po przyjeździe do Szwajcarii dochodzi do porozumienia z Plechanowem i innymi członkami grupy „Wyzwolenie pracy" co do wspólnego wydania **„Iskry"** za granicą, poza zasięgiem działania policji carskiej.

W redakcji „Iskry" **główną, kierowniczą rolę odgrywał jej inicjator ideowy i organizator, Włodzimierz Lenin, który osobiście redagował każdy numer gazety.**

Lenin organizował też transport „Iskry" do Rosji, starał się o niezbędne fundusze, utrzymywał ścisły kontakt z organizacjami marksistowskimi.

Na łamach „Iskry" ukazało się **około 50 artykułów Lenina, oświetlających najważniejsze kwestie marksistowskiej teorii i praktyki rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i omawiających zagadnienia taktyki walki proletariatu.**

U podstaw całej działalności „Iskry" leżała **walka o powiązanie teorii socjalizmu naukowego z praktyką ruchu robotniczego, o wyjaśnienie najbliższego celu walki proletariatu i jej celu ostatecznego, propaganda idei hegemonii proletariatu w zbliżającej się rosyjskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.**

„Iskra" demaskowała niezmordowanie przemoc i samowolę caratu, okrucieństwo kapitalistycznego wyzysku, obnażała tchórzostwo i zdradę liberalnej burżuazji, ujawniała reakcyjną istotę programu i awanturniczy charakter taktyki eserowców. Sam fakt ukazania się pierwszych numerów „Iskry" stanowił cios, zadany teoriom ekonomizmu i zapoczątkował **nowy okres — okres organizacji jednolitej rosyjskiej socjal-demokratycznej partii robotniczej z oderwanych od siebie grup i kółek.**

W myśl dyrektyw Lenina stworzono w Rosji kilka tajnych drukarń, które przedrukowywały otrzymane z zagranicy numery „Iskry". Wśród tych drukarń najważniejszą rolę odegrała **utworzona we wrześniu 1901 roku, pod kierownictwem Stalina, drukarnia w Baku**, gdzie zaczęła się podówczas ukazywać słynna gazeta podziemna **„Brdzoła"** („Walka"). **Była to druga z kolei po „Iskrze", najlepsza gazeta marksistowska w Rosji, która stała nieugięcie na gruncie idei leninowskich.**

W marcu 1902 roku ukazuje się klasyczne dzieło Lenina **„Co robić?"** — genialny wykład podstaw ideologicznych partii proletariackiej nowego typu.

Na tej teoretycznej bazie „Iskra" rozwinęła walkę **o leninowski plan zbudowania partii, o wychowanie proletariackich zawodowych rewolucjonistów i utworzenie szerokiej sieci lokalnych organizacji partyjnych, o opracowanie programu i statutu partii, o zwołanie II Zjazdu SDPRR.** *Główne zadanie Zjazdu polegało — według słów Lenina —* **na utworzeniu prawdziwej partii na tych zasadniczych organizacyjnych podstawach, które były wysunięte i opracowane przez „Iskrę".**

W wyniku niezmordowanej walki, prowadzonej przez Lenina oraz przez utworzoną przezeń gazetę marksistowską „Iskra", stworzono na *II Zjeździe* **Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Rosji**, uchwalono *jej program i statut, powołano do życia centralne instancje kierownicze partii.*

Jednakże po drugim Zjeździe mieńszewicy w wyniku swej rozbijackiej działalności, prowadzonej z pomocą Plechanowa, który z pojednawcy wobec oportunistów — mieńszewików, sam przeistoczył się w mieńszewika, zagarnęli „Iskrę" i przekształcili ją w narzędzie propagandy oportunistycznych i antyproletariackich idei.

Trzyletnia walka leninowskiej „Iskry" nie poszła na marne. **Chlubne, bojowe tradycje leninowskiej „Iskry", jako kolektywnego propagandzisty, kolektywnego agitatora i kolektywnego organizatora podjęła i wzbogaciła prasa bolszewicka, która niesie w masy idee marksizmu-leninizmu, mobilizuje masy do walki o komunizm. Prasa bolszewicka — to prasa nowego typu, służąca narodowi i złączona z nim nierozerwalnymi więzami.**

I. Wierchowcew

Czym był ten rok

Są takie dni w naszych gorących czasach, wypełnionych pracą, która jest walką i walką, która jest pracą, kiedy milknie warkot maszyn, kiedy odkładamy narzędzia pracy i zażywamy zasłużonego odpoczynku. Wówczas myśl nasza biegnie wstecz, na przebytą drogę, aby z walk i zwycięstw, z niepowodzeń i sukcesów zaczerpnąć nowych sił do dalszej walki. Wówczas zastanawiamy się co w minionym okresie było najważniejsze i próbujemy znaleźć najlepszy wyraz, określający przeżyte dni.

Czym był ten rok, który dobiega końca, ten rok, przełamujący połowę wieku? Jak go ocenią potomni, jak my sami — jego reżyserowie i aktorzy — mamy go określić?

Wymowa wydarzeń 1950 r.

Kronika wydarzeń z PIERWSZYCH DNI STYCZNIA notuje:

„W prasie radzieckiej opublikowano wywiad, jakiego udzielił korespondentowi TASS przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, w sprawie sytuacji w Chinach i w sprawie wyników wizyty Mao Tse-tunga w Związku Radzieckim".

„Dokerzy Ankony podjęli inicjatywę francuskich dokerów i zobowiązali się nie wyładowywać statków, wiozących amerykański sprzęt wojenny".

„Polska przystąpiła do wykonania zadań pierwszego roku Planu Sześcioletniego".

„W Pradze opublikowano, że plan pierwszego roku pięciolatki czechosłowackiej został wykonany w 102 procentach".

„Sąd Najwyższy USA odrzucił wnioski obrońców 11 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej".

OSTATNIE DNI GRUDNIA 1950 r. przynoszą wiadomości:

„Józef Stalin wybrany jednomyślnie do wszystkich rad, w których kandydował".

„Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęła ustawę o ochronie pokoju".

„Przewodniczący zachodnio - niemieckiego związku przemysłowców zapowiedział redukcję dalszego miliona robotników w Trizonii".

Prezydent Truman ogłosił „stan pogotowia narodowego" w Stanach Zjednoczonych".

„Dzięki realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, szereg zakładów przemysłowych w Polsce wykonało przed terminem zadania pierwszego roku Planu Sześcioletniego".

„V Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nie spełniła pokładanych w niej nadziei" — stwierdza przewodniczący delegacji polskiej, amb. Stefan Wierbłowski, przed opuszczeniem Nowego Jorku.

„Chiny Ludowe domagają się zaprzestania agresji w Korei i na Taiwan oraz reprezentacji Chin w ONZ".

„Noty rządu ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii stwierdzają, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich narusza zawarte układy".

„W Brukseli rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych 12 państw nad sprawą włączenia Trizonii do atlantyckiego paktu agresji".

Między tymi wydarzeniami, zanotowanymi skrzętnie przez kronikarza, zawiera się rok 1950. Czym był ten rok?

Kompromitacja spadkobierców Hitlera

Był to rok, gdy imperialiści anglosascy i ich satelickie rządy ostatecznie zrzuciły maskę i **od przygotowań agresji przeszli do bezpośrednich aktów agresji w Korei i na wyspie Taiwan.** Był to rok zhańbienia flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych, flagi, którą imperialiści nieudolnie usiłowali przykryć brutalne akty agresji. Ideologowie ludobójstwa w rodzaju Vogta czy Burnhama szerzyli propagandę wymordowania 80 milionów Słowian. Mac Arthur marzył o „zabijaniu dzieci w kołyskach i starców przy modlitwie" i w obliczu ofiar bestialstwa żołdaków agresji mówił: „Ten widok cieszy moje stare oczy". Truman „zastanawiał się nad użyciem bomby atomowej w Korei", a senatorzy Brewster i Bridges nawoływali do dania Mac Arthurowi wolnej ręki w użyciu bomby atomowej przeciwko Chinom Ludowym.

Był to rok cynicznych wypowiedzi socjaldemokratycznych lokai kapitalizmu. „Wrogiem socjalizmu nie jest kapitalizm" — czytamy w uchwale COMISCO. „Nigdy więcej marksizmu, nigdy więcej walki klas" — wołał „socjalista" angielski Phillips, a drugi „socjalista" Bevin sławi „Plan Marshalla", plan wydania narodów na łup amerykańskiego kapitału monopolistycznego, jako błogosławieństwo... Inny nikczemny sługa imperialistów, kat narodu jugosłowiańskiego, Tito, wyprzedaje kraj, jego bogactwa, jego przemysł, jego bohaterski lud, za przysłowiową miskę imperialistycznej soczewicy.

Był to rok organizowania przez imperialistów baz i armii agresji w Trizonii przeciwko krajom demokratycznym i miłującym pokój. Powyciągano zbrodniarzy wojennych Kruppów i Guderianów, Thyssenów i Manteuflów, Dinkelbachów i von Schwerinów i postawiono ich do pomocy w przygotowaniu zbrodni Adenauerom i Clayom, Schumacherom i Mac Cloyom. Otrzepano z pyłu stare mundury hitlerowskie, aby ubrać w nie naród niemiecki i rzucić go na rzeź na Wschód, za Wisłę i Niemen, pod błogosławieństwem Watykanu.

Taki był rok miniony w wydaniu imperialistycznym, w wydaniu amerykańskich spadkobierców Hitlera, Mussoliniego i Hirohito... Ale był też rok inny, rok wiary i głębokiego przekonania w zwycięstwo sił pokoju, w zwycięstwo miliarda ludzi, w zwycięstwo ludzkości, w zwycięstwo życia nad śmiercią.

Był to rok Apelu Sztokholmskiego. Rok ostrzeżenia, rzuconego przez ponad 500 milionów ludzi pod adresem atomowych zbrodniarzy. Ludzkość zebrała żniwa z posiewu sztokholmskiego.

Jeśli zatrzymała się zbrodnicza ręka atomowych zwyrodnialców przed wydaniem haniebnego rozkazu masowej zagłady, to sprawiło to ostrzeżenie, zawarte w Apelu Sztokholmskim i przerażenie burżuazji przed odpowiedzialnością.

Był to rok, w którym setki milionów ludzi na całym świecie uświadomiło sobie, że imperialiści nie powstrzymają się przed żadną rzezią w imię panowania nad światem. I że powstrzymać ich może **jedynie zorganizowana siła tych, którzy pokój miłują.**

Potężny rozwój ruchu pokoju

Tą siłą, potężną siłą ludzkości jest **światowy ruch obrońców pokoju, walczący pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przeciwko zbrodniczym planom imperialistów.** Historia nie zna takiego ruchu masowego, ruchu w którym wspólny język znaleźli komuniści, socjaliści, liberałowie, katolicy.



Setki milionów ludzi na całym świecie złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Tym wspólnym językiem jest żarliwa wola **pokoju setek milionów ludzi**, którzy pod maską kłamstw propagandy imperialistycznej o „wyzwoleńczych" celach wojny dojrzeli prawdę ludobójczych planów pretendentów do panowania nad światem.

Był to rok II Światowego Kongresu Pokoju, tego Kongresu, na którym zamanifestowała się z taką siłą jednomyślność przygniatającej części ludzkości. Tego Kongresu, na którym słowa **Joliot-Curie, Erenburga i Fadiejewa, Nenniego i Pierre Cota, ks. Boulier i Pak Den Ai, ks. Pasternaka i Kuo Mo-żo, Metropolity Sebastiana i Jorge Amado, Pablo Nerudy i ks. Czuja, Dżahanbaglou i Woodarda, Crowthera i Popivody, Wołgina i Bernala, dziekana G. Johnsona i Howarda, Farge'a i Girala, Armstronga i ks. Uphausa**—brzmiały jedną nutą. Tego Kongresu, na którym rozbrzmiewały wzruszające tony pieśni Robesona, nie dopuszczonego na obrady przez faszyzm amerykański i na którym czerwienią krwi zapłonęła koszula zamęczonego bojownika o pokój, studenta paragwajskiego, Alonso. Tego Kongresu, na którym padły najpiękniejsze słowa: **„Ten kto mówi, że wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość"**, i na którym opracowano konkretny program walki o pokój, zawarty w Orędziu do ONZ i na którym powołano Światową Radę Pokoju.

Był to rok, w którym okrzepła władza ludowa w Chinach i w którym ludy kolonialne, przede wszystkim bohaterski lud Korei, odparły ofensywę imperializmu amerykańskiego, w którym lud vietnamski zadawał potężne ciosy francuskim imperialistom, a na Malajach i w Birmie poczuł się zagrożony imperializm brytyjski.

Walcząc o wyzwolenie narodowe i społeczne, ludy azjatyckie przekonały się w tym roku, czym jest **internacjonalistyczna więź proletariatu**, gdy dokerzy francuscy i francuska klasa robotnicza podjęła walkę przeciwko „brudnej wojnie", gdy z całego świata płynęła pomoc dla umęczonego ludu koreańskiego, gdy sprawa Korei stała się rzeczywiście sprawą **sumienia ludzkości.** Z niezwykłą jasnością zabłysły słowa Lenina **sprzed 37 laty, „...Młoda Azja czyli setki milionów ludu pracującego w Azji mają niezawodnego sojusznika w postaci proletariatu wszystkich krajów cywilizowanych. Żadna siła na świecie nie zdoła powstrzymać jego zwycięstwa, które wyzwoli zarówno ludy Europy, jak i ludy Azji".**

Był to rok, w którym zrodzona z walki o pokój i demokrację Niemiecka Republika Demokratyczna stała się mocnym ogniwem frontu pokoju. Walcząc o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego, o wycofanie wojsk okupacyjnych, NRD walczy o najżywotniejsze interesy wszystkich narodów pokojowych.

Jej osiągnięcia tego roku są niemałe i opór szerokich mas narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Trizonii, sukcesy gospodarcze i polityczne, poważna pozycja międzynarodowa, rozmach budownictwa w zrealizowanym już planie 2-letnim i w nowym planie 5-letnim, nowa, demokratyczna młodzież — oto sukcesy NRD i jej czołowej siły Socjalistycznej Partii Jedności.

Był to rok wielkich sukcesów krajów demokracji ludowej, sukcesów Polski Ludowej. Rok krzepnącej jedności narodu polskiego wokół władzy ludowej, **pierwszy rok Planu 6-letniego,** budowy podstaw socjalizmu. Rozpoczęliśmy budowę Nowej Huty, budujemy nowe wielkie zakłady przemysłowe, kładziemy fundamenty pod nowe, socjalistyczne miasto Tychy, coraz piękniejsza jest nasza Stolica, w której rosną domy MDM, Mirowa i Młynowa i w której rozpoczynają się prace nad budową metra.

Dokonaliśmy przełomu w socjalistycznej przebudowie wsi i dokonaliśmy dalszego postępu we wzmocnieniu rad narodowych, będących podstawą naszego życia politycznego. Ogromnie wzrosły siły naszego państwa ludowego i jego znaczenie międzynarodowe.

Nowe, wspaniałe sukcesy Związku Radzieckiego

Był to wreszcie rok, w którym zapłonęły dalsze światła komunizmu nad niezmierzonymi obszarami Związku Radzieckiego. Wielkie budowy — Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie na Wołdze, Kanał Turkmeński, Kachowska Elektrownia na Dnieprze, Kanał Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski — oto na czym skupia swe siły twórczy naród radziecki, budujący komunizm.

Budowy, których rozmiar dosłownie dech w piersiach zapiera, wskazują ludzkości jasną drogę **szczęśliwej przyszłości społeczeństwa, nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka, nie znającego kryzysów i nędzy, ale stały, niepowstrzymany marsz naprzód ku szczęściu wszystkich ludzi pracy.** Wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego nie tylko wskazują ludzkości drogę. Są one **siłą decydującą o losach ludzkości, stanowią bowiem główną zaporę przeciwko ludobójczym planom imperialistów. We wszystkich troskach i obawach z wiarą zwracają się oczy setek milionów ludzi na całym świecie w stronę Moskwy — stolicy pokoju, w stronę Kremla — siedziby Wodza i Nauczyciela ludzkości — Józefa Stalina.**

I gdy myślą przebiegamy wydarzenia minionego roku, to jeszcze bardziej umacniamy się w przekonaniu, że nasze stulecie nie będzie stuleciem amerykańskiego imperializmu. **Bo to jest stulecie Lenina i Stalina.**

Kazimierz Golde

Wczoraj i dziś Heleny Kruszewskiej

Był to rok wyjątkowo ciężki. Wprawdzie i poprzednie nie były lekkie, ale dawniej Władysław jakoś łatwiej znajdywał sezonową robotę i przynosił do domu trochę grosza.

Lecz w 1937 roku bieda zajrzała do izby Kruszewskich. Grosze, jakie Helena przynosiła z fabryki, nie wystarczały w żaden sposób na utrzymanie trzech dorosłych osób (w domu była babka) oraz dwojga dzieci. Ile tego było, całego jej zarobku? — Pięć, sześć złotych na tydzień za trzy lub cztery dni pracy. Fabryka szła wtedy, gdy się fabrykantowi Ejtingonowi podobało.

Helena początkowo pracowała także dorywczo. Później została zamiataczką w przędzalni i na tej pracy już utrzymała się w fabryce. Lecz choć mijał czas, nie mogła nawet marzyć o tym, by stanąć przy maszynie.

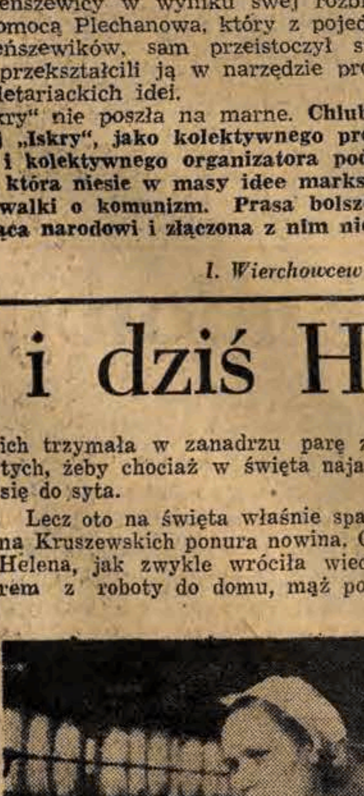
Miała wtedy 27 lat, zapał i chęć do lepszej pracy niż zamiatanie sal. Lecz muru, jaki przed nią wyrastał, nie mogła w żaden sposób przebić.

* * *

Władysław po całodziennym wystawaniu w Biurze Pośrednictwa Pracy wracał wieczorami zniechęcony, apatyczny. Każdego ranka żywił jeszcze nadzieję, że może akurat dziś uda mu się znaleźć jakąś robotę, wszystko jedno jaką, w fabryce, na budowie, na kolei, żeby tylko zarobić parę groszy.

Ale tu nadeszła zima, zbliżały się święta. Kruszewska wówczas myślała o dzieciach częściej niż zwykle. Chciałaby jakoś umilić im te dni, w które inne dzieci otrzymywały drogie zabawki, słodycze, przebywały w widnych, jasnych pokojach, otoczone dostatkiem i dobrobytem. Dla swoich trzymała w zanadrzu parę złotych, żeby chociaż w święta najadły się do syta.

Lecz oto na święta właśnie spadła na Kruszewskich ponura nowina. Gdy Helena, jak zwykle wróciła wieczorem z roboty do domu, mąż podał



Helena Kruszewska przy pracy

jej milcząc kartkę papieru. Eksmisja. Słowo, na dźwięk którego kurczy się coś w człowieku i trwoga chwyta za serce. Eksmisja — a więc wynoś się z mieszkania i to jak najprędzej, bo nie miałeś czym zapłacić komornego. A skąd było wziąć owe 27 zł na kwartał?

Nieubłagane było prawo fabrykanta i kamienicznika. Żadnych tłumaczeń, żadnych próśb. Kruszewscy nie próbowali nawet prosić właściciela domu, żeby się nad nimi zlitował. Na nic by się to zdało.

U Kruszewskich zapanował smutek i przygnębienie. Helena zabrała się do pakowania rzeczy. Chciała wszystko zawczasu przygotować, żeby nie dać się wyrzucić na podwórze. Gratów było niewiele — szafa, 2 łóżka, tzw. „wodniarka", stół, kilka krzeseł. Na nich to i na spakowanych węzełkach siedząc, „świętowali" wieczór wigilijny. Dzieci popłakiwały, jedząc barszcz z kartoflami. Szczególnie Jurek, który u sąsiadów zobaczył choinkę, a u synka majstra z przeciwka nową zabawkę, był bardzo rozżalony.

— Mamusiu, dlaczego inne dzieci dostały prezenty? Dlaczego do nich przyszedł Mikołaj, a do nas nie?

Gładząc jasne główki dzieci, Helena połykała łzy. Barszcz dławił ją w gardle. Żal ściskał serce.

* * *

Zaraz po świętach „przenieśli się" do rodziny. Popchnęli wspólnie wózek z węzełkami i gratami i tak już gnieździli się potem — 12 osób w jednej izbie.

Dni płynęły szybko i monotonnie, mijały tygodnie i miesiące. Przyszedł rok 1938. Strajk okupacyjny u Ejtingona. Trzy tygodnie ciężkiej i upartej walki z fabrykantem. Trzy tygodnie dniami i nocami siedzieli w fabryce, walcząc przeciw obniżce zarobków. Przegrali. Powtórzyli strajk. Wygrali. Wielu potem wyleciało z fabryki na bruk. Helena została. Ciągle jeszcze była zamiataczką.

* * *

Przewodnicząca Rady Kobiecej ZPB im Dubois, tow. Helena Kruszewska jest zawsze taka zapracowana, że do późna wieczór nie wychodzi z fabryki. W roboczym fartuchu, pochylona nad swym biurkiem, a częściej — na salach produkcyjnych, troszczy się o wszystko: o produkcję, o sprawy socjalne i bytowe. Jakżeż zmieniła się od tamtych czasów. Z całej twarzy tchnie radość, spokój i zadowolenie. Nie potrafi wyrazić, jak jest dziś szczęśliwa. Okres po wyzwoleniu, to dla Kruszewskiej lata walki i zwycięstw. W wolnej fabryce, z której na zawsze zniknął Ejtingon, stanęła do pracy, jako prządka. Jedna z pierwszych przeszła na system wielowarsztatowy, przystąpiła do współzawodnictwa. Wysunęła się na czoło załogi przędzalni. Wstąpiła do Partii. Partia nauczyła ją ofiarnej pracy dla ojczyzny i społeczeństwa. Partia kierowała nią, pomagała, opiekowała się troskliwie. Szkolenie ideologiczne otworzyło Helenie oczy na przyczyny krzywd, jakich doznawała przed wojną. Uczyła się zapamiętale.

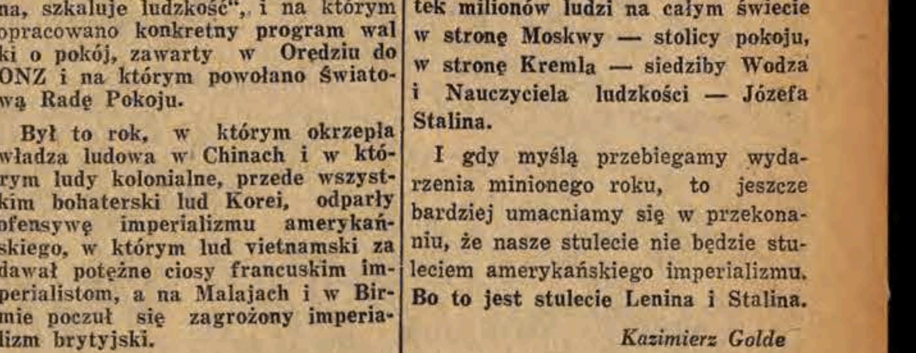
Helena Kruszewska wyrosła na przodownicę pracy, na dzielną aktywistkę społeczną i partyjną. Awansowała na pomocnika majstra. Oceniając jej zdolności i zamiłowanie, załoga wybrała ją przewodniczącą Rady Kobiecej.

Zbliżają się święta 1950 roku. Helena śpieszy wieczorem do domu, gdzie czeka już na nią dorosła córka, ZMP-ówka, pracownica Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych. Jurek także pracuje w przemyśle. Założył już swoją rodzinę. Zarabia dobrze. W domu — dobrobyt.

Prawda, że Władysław nie żyje. Zginął w czasie wojny, nie doczekał lepszych czasów. Lecz w rodzinie Kruszewskich panuje niczym niezmącone szczęście.

Helena, jej córka i syn wiedzą, że dziś i jutro należy do nich.

H. Samsonowska



Na bezbrzeżne piaski pustyni Kara - Kum — ruszyły ekspedycje techników, — budowniczych kanałów nawadniających. Już wkrótce popłynie tutaj woda, która zamieni pustynię w żyzną ziemię.

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

zwycięsko budują podstawy socjalizmu

Z dumą mogą narody krajów demokracji ludowej ocenić drogę przebytą w 1950 roku, z dumą i radością mogą sporządzić bilans swych osiągnięć na drodze budowy podstaw socjalizmu w swych krajach.

Rok 1950 był dla narodów krajów demokracji ludowej poważnym etapem w ich marszu do socjalizmu. W oparciu o naukę Lenina i Stalina klasa robotnicza tych krajów pod kierunkiem partii komunistycznych i robotniczych dokonała dalszego umocnienia państwa ludowo-demokratycznego. Dzięki pomocy ZSRR, kraje demokracji ludowej pokonują wszelkie przeszkody i zwycięsko kroczą naprzód.

Czechosłowacja

W **Czechosłowacji** rok 1950 był drugim rokiem realizacji pięcioletniego planu gospodarczego, który przynieść ma 57-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, 37-procentowy wzrost produkcji rolnej i 50-procentowy wzrost dochodu narodowego. **Pierwszy rok pięciolatki wykonany został w przemyśle w 102 proc. W drugim roku pięciolatki, który przynieść ma wzrost produkcji przemysłowej o 13,4 proc. w porównaniu z 1949 rokiem masy pracujące Czechosłowacji osiągają doskonałe wyniki.** Wzmagający się ruch współzawodnictwa pracy, realizacja zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej spowodowały, że już parę tygodni temu wiele zakładów przemysłowych w hutnictwie, górnictwie, przemyśle maszynowym i przemyśle lekkim wykonało plan przewidziany na rok 1950.

Sukcesom w przemyśle towarzyszą sukcesy rolnictwa. Wieś czechosłowacka, która otrzymuje dziś przeszło 50 razy więcej traktorów rocznie niż przed wojną, zmienia swoje oblicze. Wielkie państwowe gospodarstwa rolne przekonują chłopów pracujących o dobrodziejstwach zmechanizowanej gospodarki rolnej. Tegoroczne żniwa, których plony nazwano plonami pokoju, były bardzo dobre. Jest to w dużym stopniu wynikiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. W Czechosłowacji istnieje dziś już około 4 tysięcy spółdzielni produkcyjnych. Dużą pomoc przy zakładaniu spółdzielni okazują robotnicy. Ochotnicze brygady robotnicze pomagają przy remoncie inwentarza rolniczego oraz w gorącym okresie robót rolnych.

Robotnicy i chłopi czechosłowaccy, wyzwoleni z pęt kapitalizmu, rozwijają twórczą inicjatywę i aktywność produkcyjną. Liczba pracujących, biorących udział we współzawodnictwie socjalistycznym w przemyśle, wzrosła w 10 pierwszych miesiącach 1950 roku o przeszło 40 proc. Pod koniec pierwszego półrocza liczba przodowników pracy wynosiła 70 tysięcy osób, z czego 48 tysięcy przypadło na przemysł metalowy.

Wspaniałe sukcesy produkcyjne przyczyniają się do stałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji. W 1949 roku poziom płac wzrósł o 15 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. W 1950 roku, dzięki obniżce cen, wzrosła konsumcja artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Naród czechosłowacki zdaje sobie sprawę, że tak poważne osiągnięcia zawdzięcza przede wszystkim pomocy Związku Radzieckiego.

Sukcesy te osiągnął on w ostrej walce z wrogiem klasowym oraz z agentami amerykańskich imperialistów. Procesy amerykańskich i angielskich dyplomatów oraz ostatni proces grupy księży, którzy — działając w ścisłym kontakcie z arcybiskupem Beranem — uprawiali działalność szpiegowską, wykazały, że imperialiści amerykańscy, opierając się na skrajnie reakcyjnych elementach, na b. obszarnikach, przemysłowcach i na reakcyjnej części kleru, nie rezygnują z dalszej kreciej roboty przeciw ludowi czechosłowackiemu.

Masy pracujące Czechosłowacji krzyżują te zbrodnicze plany. Szpiegów i dywersantów spotyka zasłużona kara.

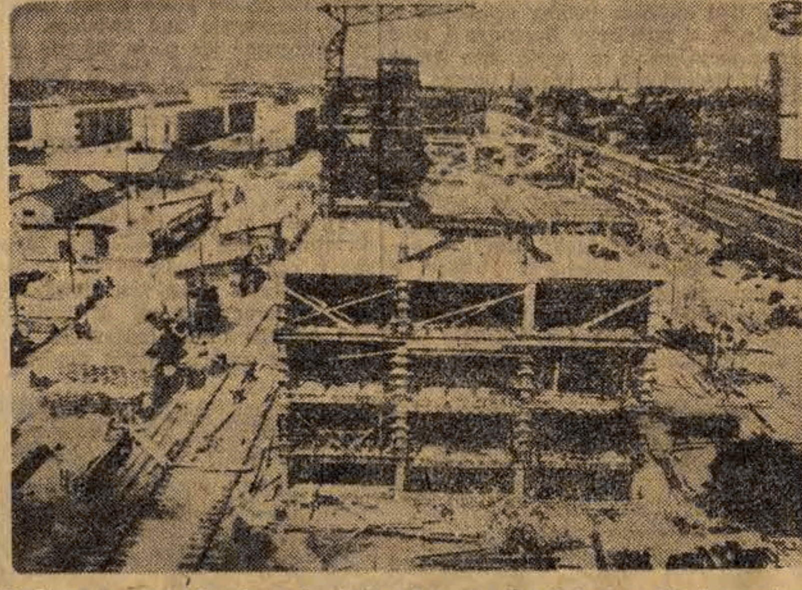
Węgry

Na **Węgrzech** rok 1950 minął pod znakiem rozpoczęcia realizacji planu pięcioletniego — planu budowy podstaw socjalizmu. Plan 5-letni przewiduje znaczny rozwój przemysłu, przede wszystkim przemysłu ciężkiego. Pięciolatka węgierska zakłada wzrost produkcji przemysłowej o 86,4 proc., produkcji rolnej o 42,2 proc. Osiągnięte w 1950 roku wyniki, do których w znacznym stopniu przyczyniło się wprowadzenie akordowego systemu płac, podwyższenie zarobków zasadniczych i rewizja norm, pozwalają przypuszczać, że plan na 1950 rok zostanie wykonany z nadwyżką.

Już w listopadzie i grudniu napływały meldunki, donoszące o wykonaniu planu rocznego przez poszczególne zakłady przemysłowe.

W III kwartale 1950 roku wartość produkcji przemysłu fabrycznego na głowę ludności była wyższa o 19,4 proc., niż w tym samym okresie 1949 roku.

Już dziś Węgierska Republika Ludowa jest krajem, którego globalna produkcja przekroczyła o około 50 proc. poziom przedwojenny, krajem, który produkuje ponad 30 razy więcej maszyn niż przed wojną, w którym powstały nowe gałęzie przemysłu. Rozwój przemysłu jest ściśle związany z rozwojem rolnictwa. Plony w roku 1950 były niezwykle bogate. Mechanizacja rolnictwa węgierskiego wzrosła dwukrotnie w porównaniu z ubiegłym rokiem, a liczba traktorów przeszło dwukrotnie, osiągając cyfrę ponad 6000 w końcu października 1950 roku. Na wsi wprowadzono uprawę nowych kultur, w tym bawełny, kauczuku i ryżu.



Budowa nowych domów mieszkalnych przy ulicy Pokoju w Budapeszcie. TASS

Szybko rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych. W listopadzie 1950 roku liczba rodzin, które wstąpiły do spółdzielni produkcyjnych, wynosiła około 90 tysięcy wobec 46 tysięcy w czerwcu 1950 roku. Do powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych przyczyniają się w dużej mierze wycieczki chłopów węgierskich do ZSRR, gdzie przekonują się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Sektor socjalistyczny w rolnictwie stanowi obecnie około 14 proc. obszaru zasiewów na Węgrzech.

W 1950 roku odbyły się na Węgrzech wybory do Rad Narodowych, które wykazały głębokie przywiązanie narodu do władzy ludowej. Naród węgierski złożył ponad 7 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W sierpniu zorganizowany został z inicjatywy węgierskich mas pracujących „Tydzień Koreański", podczas którego robotnicy i chłopi węgierscy podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. Naród węgierski widzi bowiem nierozerwalną więź między zwycięską realizacją planu pięcioletniego a obroną pokoju.

Bułgaria

W **Bułgarii** rok 1950 minął pod znakiem dalszego umocnienia władzy ludowej, wzrostu zaufania szerokich mas narodu do państwa ludowego, do polityki rządu ludowego. Lud bułgarski rozgromił w 1949 roku imperialistyczną agenturę Trajczo Kostova. Po jej zlikwidowaniu imperialiści anglo - amerykańscy rozpoczęli w 1950 roku szturm dyplomatyczny w poszukiwaniu pretekstów do wmieszania się w wewnętrzne sprawy narodu bułgarskiego. Gdy otrzymali należną odprawę, rząd Stanów Zjednoczonych zerwał stosunki dyplomatyczne z Bułgarią.

Nie oznaczało to — rzecz jasna — że zaprzestał swej szpiegowsko - dywersyjnej akcji.

Posługując się monarcho-faszystami greckimi, kliką faszystowską Tito i reakcyjnymi kołami Turcji, stara się wszelkimi sposobami szkodzić ludowi bułgarskiemu, ucieka się do na szeroką skalę zakrojonych prowokacji. Naród bułgarski odpowiada na to zaostrzoną czujnością.

W 1950 roku lud bułgarski osiągnął poważne sukcesy na polu rozwoju gospodarki narodowej. W drugim roku realizacji pięcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu został zrobiony olbrzymi krok naprzód. Bułgaria, kraj o zdecydowanej przed wojną, przewadze produkcji rolniczej, pozbawiony podstawowych gałęzi przemysłu wytwarzającego środki produkcji, postawił sobie za zadanie rozwinąć przemysł, a przedewszystkim przemysł budowy maszyn ciężkich i maszyn rolniczych. W okresie pięciolatki produkcja przemysłowa Bułgarii wzrosnąć ma o 119 proc.

W pierwszej połowie 1950 roku plan w przemyśle wykonany został w 101,6 proc. W 1950 roku produkcja energii elektrycznej wzrosła w stosunku do 1939 roku prawie trzykrotnie, wydobycie węgla kamiennego przeszło dwukrotnie, wydobycie rudy przeszło 15-krotnie, produkcja przemysłu maszynowego 50-krotnie. Półtora roku realizacji planu pięcioletniego pozwoliło podjąć produkcję 54 rodzajów nowych maszyn, których większa część jest obecnie produkowana seryjnie.

Wielkimi sukcesami może się również poszczycić rolnictwo bułgarskie. W odpowiedzi na apel Partii pracujące chłopstwo wykonało dostawy zboża dla państwa w niezwykle krótkim terminie, pomimo zaciętego oporu ze strony kułaków. Duże sukcesy osiągnięto w walce o socjalistyczną przebudowę rolnictwa. Na dzień 1 listopada 1950 roku spółdzielnie produkcyjne objęły około 50 proc. gospodarstw wiejskich i 44 proc. obszaru ziemi uprawnej. Przemysł bułgarski dostarcza wsi coraz więcej sprzętu i maszyn. Wydatną pomocą dla wsi bułgarskiej są traktory i maszyny rolnicze dostarczone przez Związek Radziecki.

Sukcesy swe Bułgaria zawdzięcza bohaterskiej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. Wielkie zasługi w dziele budowy podstaw socjalizmu posiada Dymitrowski Związek Młodzieży Ludowej, wierny pomocnik i bojowa rezerwa Komunistycznej Partii Bułgarii. Wyniki przeprowadzonych w 1950 roku wyborów do Zgromadzenia Narodowego oraz kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim świadczą, że naród bułgarski, skupiony wokół Komunistycznej Partii Bułgarii, zdecydowany jest kroczyć drogą socjalizmu i pokoju.

Rumunia

Rumunia — dawna półkolonia imperializmu amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego — w ciągu zaledwie 2 lat rozwoju gospodarki planowej, w ustroju demokracji ludowej podwoiła swoją produkcję przemysłową. Masy pracujące Rumunii natchnione wielkim przykładem stalinowskich pięciolatek przygotowują się z entuzjazmem do rozpoczęcia w dniu 1 stycznia 1951 roku pierwszej pięciolatki, której głównym zadaniem jest uprzemysłowienie kraju.

Rok 1950 minął pod znakiem generalnego skupienia sił dla pomyślnego startu w realizacji pięciolatki.

Ważnym wydarzeniem 1950 roku było zatwierdzenie 26 października przez Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej planu elektryfikacji kraju. Plan ten, nad którym pracowało przeszło 300 naukowców, inżynierów i techników, ma ogromne znaczenie dla rozwoju przemysłu socjalistycznego, dla mechanizacji rolnictwa, dla wzrostu produkcji rolnej przez nawodnienie ziemi, dla stałego podnoszenia poziomu życia i kultury mas pracujących.



W Albanii bardzo szybko postępuje naprzód likwidacja analfabetyzmu. Na zdjęciu: Młode Albanki w czasie zajęć w szkole wiejskiej. „Fotowystawka"

W 1950 roku stworzone zostały warunki ekonomiczne i polityczne dla stopniowego i dobrowolnego łączenia się chłopstwa pracującego w wielkie, zespołowe gospodarstwa rolne. W wyniku tej pracy do 1 sierpnia 1950 ponad 35 tys. gospodarstw chłopskich połączyło się w spółdzielnie produkcyjne.

Jednym z gigantycznych przedsięwzięć ludu rumuńskiego jest **budowa kanału Dunaj — Morze Czarne,** która w 1950 roku poczyniła duże postępy. Kanał ten za kilka lat przekształci zacofaną i biedną Dobrudżę w kwitnący ogród.

Pod hasłem „Za ojczyznę i pokój" masy ludowe Rumunii szeroko rozwijają współzawodnictwo pracy. Wiedzą one, że każdy ich sukces wzmacnia siły pokoju i zbliża kraj do socjalizmu. Rękojmią sukcesów ludu rumuńskiego jest pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego. Miłość i wdzięczność jaką lud rumuński żywi dla Kraju Socjalizmu i jego Wodza Józefa Stalina, znalazły wyraz w fakcie nadania w 1950 roku imienia Józefa Stalina miastu Brasow. Mieszkańcy tego wielkiego ośrodka przemysłowego dali w ten sposób wyraz uczuciom jakie żywi cały lud rumuński.



Członek delegacji radzieckich związkowców w Rumunii, tokarz Moskiewskiej Fabryki Szlifierek, laureat Nagrody Stalinowskiej P. Bykow, zapoznaje tokarzy bukareszteńskiej Fabryki im. 28 Sierpnia ze swoją metodą szybkościowego skrawania metali. TASS

Albania

Albańska Republika Ludowa w niezwykle trudnych warunkach, otoczona wrogami szybko likwiduje wiekowe zacofanie gospodarcze.

Rok 1950 był drugim rokiem realizacji dwuletniego planu gospodarczego, który za zadanie miał rozwój przemysłu, górnictwa, komunikacji i wydobycia ropy naftowej. W 1950 roku poważnie wzrosła produkcja energii elektrycznej, węgla, nafty, w okolicach Tirany trwają prace nad budową wielkiej elektrowni wodnej „Selita", a już w 1951 roku oddany zostanie do użytku wielki kombinat włókienniczy im. Stalina. W 1950 roku zbudowano nowe drogi i linie kolejowe.

„Nowa, ludowo - demokratyczna Albania — to dziecię Lenina i Stalina i naród nasz zawdzięcza im życie oraz to wszystko, co posiada" — powiedział sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy, **Enver Hodża. „Związek Radziecki jest twórcą nowej Albanii, a okryta chwałą Armia Radziecka — jej wyzwolicielką".**

Wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego, doświadczenia ZSRR, radzieckie urządzenia przemysłowe, traktory, motory, pomoc techniczna radzieckich specjalistów leżą u źródeł wielkich osiągnięć ludu albańskiego.

Zbrodnicze knowania Tito i jego amerykańskich mocodawców, zbrojne prowokacje na granicy albańskiej, nasyłanie do Albanii titowskich szpiegów i dywersantów wskazują, że imperialiści nie mogą pogodzić się z faktem przepędzenia ich z Albanii, wskazują, że czynią oni wszystko, by przeszkodzić ludowi albańskiemu w jego twórczej pracy. Lud ten, skupiony wokół Albańskiej Partii Pracy, jest zdecydowany bronić swej wolności i niepodległości. Znalazło to dobitny wyraz w wynikach wyborów do Zgromadzenia Narodowego przeprowadzonych w 1950 roku. 98,18 proc. głosów padło za Frontem Demokratycznym.

* * *

Narody krajów demokracji ludowej w bardzo poważnym stopniu zawdzięczają swe sukcesy polityczne, gospodarcze i kulturalne, osiągnięte w 1950 roku, temu, że w porę pokrzyżowały titowską dywersję, inspirowaną przez anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, że czujność klasy robotniczej i partii komunistycznych tych krajów obróciła wniwecz plany imperialistów. Zawdzięczają je twórczemu, pokojowemu entuzjazmowi mas pracujących.

Osiągnięcia krajów demokracji ludowej w 1950 roku, ich sukcesy na drodze budowy podstaw socjalizmu stanowią wkład tych krajów w ogólnoświatową walkę o pokój.

tr.

Wielki plan pokojowej odbudowy

Niemieckiej Republiki Demokratycznej

„Plan 5-letni jest imponującym planem odbudowy; poprzez niebywały rozwój gospodarki pokojowej oraz życia kulturalnego i oświaty przyczyni się on do dalszego umocnienia demokratycznego ustroju NRD oraz do spotęgowania walki o zjednoczone, miłujące pokój, demokratyczne i niezależne Niemcy".

Zdanie to, zawarte w programie Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec i stanowiące jedno ze zwycięskich haseł ostatniej kampanii wyborczej NRD, już za dni kilka zacznie przybierać realne kształty.

Oto 24 grudnia br. mają być położone fundamenty **pod budowę pierwszego wielkiego pieca w powstającym nad granicą pokoju na brzegu Odry olbrzymim kombinacie hutniczym — jednej z głównych inwestycji Planu 5-letniego,** która służyć ma nie tylko dziełu pokojowej odbudowy samych Niemiec, ale i ku pożytkowi wszystkich państw obozu demokracji i postępu.

Minister Przemysłu Ciężkiego NRD Selbmann weźmie udział w tej uroczystości: wmuruje on w fundamenty symboliczny kamień węgielny Planu — największego dzieła, jakie wyzwolony z jarzma junkrów i magnatów kapitału naród niemiecki wykona własnymi rękami — dla ugruntowania swej własnej przyszłości i dobrobytu.

Opracowany przez Socjalistyczną Partię Jedności i zatwierdzony w Berlinie na jej III tegorocznym Kongresie Plan 5-letni przewiduje **podwojenie produkcji przemysłowej w stosunku do jej stanu z roku 1936, co już samo przez się daje pojęcie o jego ambitnych zamierzeniach, których wykonania podjęła się niemiecka klasa robotnicza wespół z inteligencją pracującą.**

„Wykonanie Planu 5-letniego — powiedział wicepremier NRD Walter Ulbricht — **udowodni, że nasz ustrój antyfaszystowski i demokratyczny pozwoli na osiągnięcie takiego tempa rozwoju produkcji przemysłowej, jakie byłoby nie do pomyślenia w państwie kapitalistycznym".**

Głębokie uzasadnienie tych słów znajdujemy w cyfrach Planu, które w stosunku do produkcji z roku 1950, przyjętej jako 100 proc., przewidują do roku 1955 następujące osiągnięcia w najważniejszych dla kraju i jego ludności gałęziach wytwórczości pokojowej: energia elektryczna — 176 proc., stal walcowana — 299 proc., cement — 192 proc., traktory — 222 proc., maszyny rolnicze — 202 proc., samochody osobowe — 250 proc., tkaniny wełniane — 308 proc., obuwie skórzane — 262 proc., tłuszcze zwierzęce — 600 proc. i masło — 172 proc.

Dzięki zmechanizowaniu pracy w gospodarstwach drobnych i średniorolnych chłopów, zbiory z hektara **wzrosną o 25 proc.,** zaś racjonalna hodowla bydła rogatego i nierogacizny, jak również rozszerzająca się stale wymiana ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej pozwoli na rychłe zlikwidowanie istniejących jeszcze ograniczeń kartkowych w sprzedaży żywności i artykułów pierwszej potrzeby, co przy zamierzonej zniżce cen wpłynie poważnie na **podniesienie stopy życiowej mas pracujących.**

* * *

Plan 5-letni został przez jego twórców oparty na najbardziej trwałych fundamentach, którymi są: **przyjacielska współpraca gospodarcza NRD ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej (wśród których handel z Polską zajmuje pierwsze miejsce), prężność organizacyjna i gospodarcza NRD, jak również udział Republiki w charakterze równorzędnego partnera, w pracach Rady Pomocy Gospodarczej państw demokracji i postępu.** To wszystko gwarantuje młodej Republice harmonijny i planowy rozwój.

W 5-letnim Planie NRD wybija się na jedno z czołowych miejsc suma 26,89 miliardów marek, przeznaczonych na odbudowę zrujnowanych w wyniku wojny hitlerowskiej fabryk i domów mieszkalnych. Na odbudowę kulturalną przeznaczono **8,65 miliardów. Jednym z ważnych** celów Planu ma być bowiem również likwidacja zacofania i zaniedbania kulturalnego — ponurej spuścizny reżimu hitlerowskiego, a zbudowanie kultury postępowej, mającej w narodzie niemieckim tak wybitnych przedstawicieli, jak Tomasz Mann, Arnold Zweig i Anna Seghers. W ramach odbudowy kulturalnej szeroko udostępnione będą nauka i wiedza dla robotników i chłopów: synowie ich dzięki studiom na wyższych uczelniach i w szkołach zawodowych stworzą kadry nowej, postępowej inteligencji.

Start do Planu Odbudowy Pokojowej w NRD odbywa się w tym samym czasie, kiedy polityczne marionetki w Bonn na rozkaz swych amerykańskich mocodawców głowią się nad tym, w jaki sposób utworzyć z młodzieży niemieckiej nakazany przez Waszyngton kontyngent mięsa armatniego.

Jakże niepodobna będzie tegoroczna zima w NRD, tętniąca rytmem odbudowy i toczącej się nieprzerwanie w halach fabrycznych i w laboratoriach naukowców pracy twórczej — do tragicznej zimy Zachodnich Niemiec, gdzie miliony bezrobotnych marzną w nieopalanych mieszkaniach, a ludność miast i wsi karmiona jest codziennie propagandą wojny, nienawiści i odwetu.

L. M.

Pamięci dekabrystów

(W 125 rocznicę powstania w Petersburgu)

„Wy, czy mnie wspominacie? Ja, ilekroć marzę
o mych przyjaciół śmierciach, wygnaniach, więzieniach
i o was myślę: wasze cudzoziemskie twarze
mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach..."

Tymi słowy pełnymi czci i przywiązania zwracał się Mickiewicz **„Do przyjaciół Moskali"** — Bestużewa i Rylejewa.

Bestużewa i Rylejewa, a obok nich Pestla, Murawiewa — Apostoła i Kachowskiego, przywódców powstania dekabrystów, powieszonych przez cara uczcił lud Warszawy 25 stycznia 1831 r. Po uroczystym nabożeństwie w kaplicy orientalnej na Podwalu, ulicami miasta przeciągnął pochód, niosący tablice z ich nazwiskami i hasłami **„Za naszą i waszą wolność"**.

Szczególny to był dzień. **Sejm uchwalił tego dnia detronizację cara Mikołaja I. Wraz z manifestacją na cześć walki o wyzwolenie Polski spod przemocy carskiej uczczono z inicjatywy Narodowego Patriotycznego Towarzystwa pamięć rewolucjonistów rosyjskich, którzy stracili życie w walce z caratem.**

25 grudnia mija 125 lat od wybuchu powstania dekabrystów w Petersburgu. Dzisiaj i my — wyzwolony naród polski — oddajemy hołd bohaterskiemu wystąpieniu przeciwko caratowi. W powstaniu dekabrystów czcimy bohaterstwo jego uczestników. Powstanie miało tak wielkie znaczenie dla rozwoju ruchu rewolucyjnego w carskiej Rosji.

Uczestnikami powstania dekabrystów byli członkowie trzech tajnych zrzeszeń działających w Petersburgu i na Ukrainie. Wspólny był cel ich walki — zniesienie absolutystycznej władzy carskiej. Ale radykalny odłam spiskowców, którego przywódcami byli oficerowie P. I. Pestel i Murawiew — Apostoł szedł dalej w swych żądaniach. Chciał walczyć nie tylko o wprowadzenie konstytucji — **żądał obalenia monarchii, wprowadzenia republiki demokratycznej. Stawiał sobie za cel zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów, wprowadzenie powszechnych praw politycznych.**

Mroźny był ów dzień grudniowy przed 125 laty. Na pokrytym śniegiem placu wokół pomnika Piotra Wielkiego, nad zamarzniętą Newą stanęły zwarte szeregi carskich wojsk i tysiące przybyłych na uroczystość mieszkańców Petersburga i okolicznych wsi. Nowy car Mikołaj I przyjąć miał przysięgę od żołnierzy gwardii i grenadierów. Ale **zamiast słów przysięgi padły w stronę cara i zgromadzonych wokół niego dostojników strzały karabinowe. To oficerowie - spiskowcy rozpoczynali powstanie.** W myśl planów dekabrystów wystąpić mieli przeciw carowi na rozkaz swych dowódców — członków sprzysiężenia — żołnierze pułków zgrupowanych na placu. Po strzałach zgromadzeni na placu ludzie podjęli kamienie i pałki i bezładnie ruszyli w stronę cara. Mikołaj rozkazał wyprowadzić przeciw powstańcom kartacze. Pocisk za pociskiem raził ich szeregi. Ludzie zaczęli cofać się w kierunku zamarzniętej Newy. Ale pod stopami uciekających, pod padającymi pociskami załamał się pokrywający rzekę lód. **Liczbę zabitych pociskami ofiar powiększyły setki ludzi zatopionych w lodowatej wodzie.**

Wieść o powstaniu w Petersburgu dotarła na Ukrainę. Spiskowiec Murawiew — Apostoł, oficer czernihowskiego pułku, na wieść o powstaniu w Petersburgu wyprowadził żołnierzy swego pułku z koszar. Miał nadzieję połączenia się z pułkami, dowodzonymi przez innych spiskowców na tym terenie. Ale posiłki nie nadeszły i pułk czernihowski, mimo bohaterskiej walki żołnierzy został w dniu 3 stycznia 1826 r. rozbity przez wojska rządowe.

Car stłumił powstanie. Zawisło na szubienicy pięciu przywódców, których w pięć lat później uczcił lud Warszawy. Pozostałych zesłano na Syberię i do pułków kaukaskich. Najsrożej, najbezwzględniej mścił się car na biorących udział w powstaniu żołnierzach. Jeden z żołnierzy — uczestników powstania — Anojczenko — **skazany został na 12 tysięcy batogów.**

Car stłumił powstanie, okrutnie ukarał jego uczestników, **„ale sprawa ich nie zginęła"** — powiedział o dekabrystach Lenin. Rozruchy chłopskie na Ukrainie, bunt robotników fabryki Gagarina w jarosławskiej guberni w 1826 r. — oto bezpośrednie świadectwo — **wpływu powstania dekabrystów na rozwój wrzenia ludowego w Rosji. „Dekabryści obudzili Hercena. Hercen rozwinął agitację rewolucyjną. Podchwycili ją, rozszerzyli, wzmocnili i zahartowali rewolucjoniści — raznoczyńcy"** — pisał Lenin w swym artykule „Pamięci Hercena" **Nic już nie mogło ugasić ognia rewolucyjnych walk.**

Lud polski święcąc w 1831 roku pamięć powieszonych dekabrystów czcił ludzi, którzy powstając bohatersko przeciw carskiej władzy występowali i w obronie narodu polskiego. Do władz stowarzyszeń spiskowych dekabrystów wchodzili Polacy np. jak Lubliński, Juszniewski. Przed wybuchem powstania odbyły się rozmowy przedstawicieli dekabrystów z przedstawicielami polskiego ruchu rewolucyjnego. Stwierdzano w czasie tych rozmów konieczność wspólnej walki. Wraz z aresztowaniem dekabrystów nastąpiły aresztowania wśród polskich spiskowców — członków Narodowego Patriotycznego Towarzystwa w Warszawie.

Wspominając w. 125 rocznicę powstania dekabrystów, bohaterów rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, wspominamy jednocześnie ze czcią nazwiska Polaków aresztowanych wówczas — **Seweryna Krzyżanowskiego, Andrzeja Plichty,** wspominamy nazwisko **Tadeusza Krepowieckiego,** jednego z przywódców Powstania Listopadowego, który **wzywał do nawiązania współpracy z rewolucjonistami rosyjskimi.**

W powstaniu dekabrystów po raz pierwszy zawiązała się braterska współpraca polskich i rosyjskich bojowników o postęp. Jej wyrazem były działania żołnierzy, dał jej wyraz w słowach Mickiewicz który pisał:

„Gorycz wyssana ze krwi i z łez mej ojczyzny niech żre i pali, nie was, lecz wasze okowy".



Wielka manifestacja ludu Warszawy na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Foto—AR

O PRAWO MAS

do swobodnej krytyki

Uchwała Komitetu Centralnego Partii oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie szybkiego załatwiania skarg ludności i szybkiego reagowania na krytykę prasy została przyjęta przez cały świat pracy z dużym uznaniem i zadowoleniem.

Szerokie masy pracujące i przed uchwałą pisywały i posyłały swe zażalenia do rozmaitych instancji partyjnych i państwowych oraz do redakcji gazet. Krytyka błędów i niedociągnięć, przeprowadzana tą drogą przez masy, dawała swoje rezultaty. Ale jednak niedostateczne. I dlatego dobrze się stało, że sprawa ta została postawiona przez najwyższe czynniki partyjne i państwowe i ujęta w odrębną uchwałę.

Odtąd bowiem na straży wolności krytyki, podejmowanej przez klasę robotniczą i najszersze rzesze pracujących, stać będzie **autorytet Partii oraz siła państwa ludowego i jego praw.** Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów przewiduje bowiem, **że wszelkie próby tłumienia krytyki traktowane będą, jako przestępstwa i będą surowo karane.**

Odtąd sprawa rozpatrywania i załatwiania zażaleń ludności przez organa państwa przyjmuje **charakter obowiązkowy,** staje się **funkcją prawno-państwową, regulowaną przepisami, terminem, osobistą odpowiedzialnością karno-służbową itd.**

Co jest istotą omawianej uchwały? Istotą jej jest maksymalne zabezpieczenie oddolnej krytyce mas **pełni swobody i rozwoju, uwolnienie jej od mających niejednokrotnie miejsce szkodliwych nacisków, gróźb i represji.**

Partia nasza i rząd dobrze wiedzą, że w rozmaitych ogniwach aparatu dzieją się często nieporządki, że bezduszny biurokratyzm jednych, nieuczciwość drugich, mściwość trzecich — krzywdzą nieraz człowieka pracy.

Idzie więc o to, żeby ten prosty człowiek nie bał się i nie czuł się bezradny wobec owych złych, nieodpowiedzialnych, a nieraz wręcz wrogich jednostek, żeby miał świadomość, iż stoi za nim **opieka państwa i że w tej opiece znajdzie on czynną obronę swoich słusznych spraw.** Idzie o to, żeby korespondent robotniczy i chłopski śmiało pisał do gazet o dostrzeżonych przezeń brakach, czy nadużyciach w terenie, żeby robotnik na zebraniu bez obawy represji krytykował fakty — jeśli takowe dostrzegł — kumoterstwa, marnotrawstwa, niedołęstwa itd

Siła państwa ludowego polega na tym, że my nie tylko nie boimy się i nie chcemy kryć naszych niedomagań i ułomności, ale przeciwnie — chcemy je znać najdokładniej. To jest bowiem niezbędny warunek przezwyciężenia i naprawienia błędów. Dlatego z takim uporem wdrażamy ludzi pracy w umiejętność przeprowadzania **rzetelnej krytyki i samokrytyki.**

A obok spraw ogólnych, uchwała Partii i Rządu nie zapomina i o sprawach drobnych. Daje ona adres ludziom pracy do skierowania swych skarg na zwykłe, codzienne, dokuczliwe bolączki życiowe, jak na przykład to, że ta czy inna Ubezpieczalnia Społeczna jest utrapieniem dla chorych, że ten, czy inny sklep spółdzielczy oszukuje na wadze i temu podobne sprawy.

Uchwała Partii i Rządu wzmacnia proces aktywizacji ludzi pracy, rozszerza front mas, wciąganych do współrządzenia państwem, rozszerza proces demokratyzacji państwa ludowego. Uchwała Partii i Rządu **wychowuje klasę robotniczą i szerokie masy ludowe w duchu poszanowania dla socjalistycznej praworządności w państwie.**

Jak długo Polska jest Polską, nie było jeszcze u nas rządu, który by wszystkie swe wysiłki i troski poświęcił podniesieniu dobrobytu kraju i utrwaleniu szczęścia szerokich mas narodu!

Trzeba jednak jeszcze niezmordowanie pracować nad tym, żeby miliony zrozumiały istotę naszej władzy ludowej, żeby zrozumieli ją ludzie nawet mało społecznie i politycznie uświadomieni.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie skarg i zażaleń dopomoże nam w tym. Jest ona jeszcze jednym czynnikiem przyśpieszającym ten proces, jest jeszcze jedną serdeczną więzią, która łączy naród z jego kierownictwem: Partią i Rządem.

Szerokim masom narodu polskiego uchwała daje nowy punkt oparcia w ich pracy codziennej nad budową fundamentów socjalizmu.

Partii i Państwu uchwała ułatwia **uczenie się u mas i przyczyni się do dalszego usuwania braków w naszym życiu publicznym.**

Jerzy Nawrot

Te słowa zrodziło umiłowanie pokoju

O wierszach „kongresowych" naszych czytelników

Wiersze, które poniżej zamieszczamy, nie odznaczają się zbyt poprawną formą i nie odpowiadają na ogół wymogom t. zw. prawdziwej sztuki poetyckiej. Lecz nie chodzi tutaj o ich wartość literacką. Istotne jest to, że zawierają one słowa, wyjęte spod serc, ożywionych głębokim umiłowaniem pokoju, że stanowią one nieudolny może nieraz, lecz szczery wyraz tych pragnień i myśli, które rozpłomienił wśród naszego społeczeństwa **Kongres Warszawski.** Od pamiętnych dni jego obrad napływa właśnie do redakcji „Głosu" niezwykła korespondencja, stanowiąca jeszcze jeden dowód, iż nasi czytelnicy żywią doniosłymi postanowieniami Światowego Sejmu Pokoju i gotowi są do boju w obronie bezpieczeństwa świata i szczęścia ludzkości.

Oto gorące wezwanie **Henryka Sierskiego,** prasera ŁZWANN — A 23, skierowane „Do rodaków":

Nie szczędźmy, bracia, trudu i znoju,
razem jak jedna rodzina —
wszyscy do walki w obronie pokoju
pod wodzą Wielkiego Stalina!

A oto apel urzędnika PCD „Paged", **Antoniego Regulskiego** — do kobiet — ofiar minionej wojny:

Matko, co płaczesz syna,
żono, coś męża straciła,
wzywam was wszystkie do boju,
bo dziś godzina wybiła
walki o pokój.
Łączmy się w zwarte szeregi.
Stańmy odważnie do dzieła,
budujmy pokój na świecie,
by ludzkość nie zginęła!

Antoni Jerzak, robotnik z Mościc (obecnie na kursie w Łodzi) pisze w formie listu dzieci do rodziców:

Powiedzcie, nasi rodzice mili,
nikczemnym ludziom, co świat chcą zdławić,
że my pokoju, nauki chcemy,
że się pragniemy radośnie bawić..
Że nas nie po to wychowujecie,
aby bandyta, złota łakomy,
bombami swymi mordował dzieci,
burzył nam szkoły, rujnował domy...

Walce o życie i szczęście dzieci jest również poświęcona „Kołysanka" łódzkiego studenta **Józefa Raczka:**

Śpij synku mój spokojnie,
niech uśmiech na buzi twej świeci,
miliony ojców i matek
o szczęście walczą swych dzieci...
Żebyś miał sen spokojny,
byś życie zachował i zdrowie —
musimy szakalom wojny
zgotować godną odpowiedź...

Czytelnik, podpisany inicjałami **F. R.,** wskazuje w swym wierszu na najskuteczniejszy oręż w walce o pokój.

Pracować dobrze to nasze hasło,
praca to szczęście, zaszczyt i chleb,
pracować dobrze to kij na wroga,
to uderzenie Trumana — w łeb...

A oto fragment utworu **Ryszarda Wajraucha** (Łódź, ul. Obrońców Stalingradu 58-46) pt. „Pokój zwycięży":

Może być pewny mister Truman,
choć z tego pana straszny tuman,
że szkoda forsy z Wall-Street kas.
I choć się histerycznie dąsa,
choć atomami wciąż potrząsa,
nie zepchnie z drogi nas.
Tą drogą jest światowy pokój,
przed którym Truman ze łzą w oku
musi powiedzieć — pas!

Wiersz **Alicji Jóźwiak** (Łódź, Poznańska 13) wyraża uczucia wszystkich uczciwych ludzi wobec podłych agresorów amerykańskich na Korei:

Bądźcie przeklęci, krwawi zbrodniarze,
siepacze kobiet i dzieci,
za te bestialstwa prędzej czy później
kat w oczy wam zaświeci.
Za koreańskie przyjdzie zapłacić
zbrodnie potwornym USA-manom
Truman, Mac Arthur, Dulles, Acheson
przed sądem narodów staną...

Wiarę w triumf idei Kongresu Warszawskiego wyraża utwór ZMP-owca, **Zbigniewa Sąpińskiego:**

Pokój zwycięży. Tak jest, panowie
z Wall-Street i City i Picadilly.
Bo Jean i Iwan i John i Willy
i Jan, co mieszka na Muranowie,
przysięgli: pokój zwycięży wojnę.
A tych Iwanów, Janów i Johnów
są, proszę panów, setki milionów...

* * *

Trudno w ramach jednego artykułu sprawozdawczego pomieścić choćby we fragmentach całą pokaźną „literaturę pokojową", jaką nadesłali do redakcji nasi czytelnicy. Wybaczą nam to jednak wszyscy pozostali autorzy, z których zresztą wielu w słowie wstępnym do swych wierszy — jak np. ob. **Albin Armin** — zaznacza: **„nie chodzi mi o to, aby co napisałem, było koniecznie wydrukowane lub żebyście mnie pochwalili. Chcę po prostu, abyście wiedzieli, że podobnie jak ja, czują wszyscy moi towarzysze pracy, że tak czują masy pracujące Łodzi i województwa".**

I nie tylko — czują, dodajmy od siebie, lecz wyrażają również swoje uczucia codziennym, ofiarnym czynem, twórczą pracą, która zwiększa potęgę naszego kraju, a tym samym przyczynia się do wzmocnienia światowego obozu pokoju.

Stef.

Titowska Jugosławia — przyczółek strategiczny

agresorów amerykańskich

Agresorzy amerykańscy robią wszystko, co w ich mocy, aby przeistoczyć titowską Jugosławię w swego psa łańcuchowego na Bałkanach.

Niedawno pod płaszczykiem „pomocy" dla Jugosławii, **amerykańscy podżegacze wojenni całkowicie opanowali armię titowską.** Na uwagę zasługuje znamienny szczegół: kiedy w senacie amerykańskim omawiana była sprawa uchwalenia ustawy o wyasygnowaniu rządowi belgradzkiemu kolejnego wsparcia w sumie 38 milionów dolarów, senator — republikanin Lucas nie mógł się powstrzymać od stwierdzenia, że **ta brudna transakcja z titowcami stanowi dla rządu amerykańskiego doskonały interes.** Lucas oświadczył: **„utrzymanie i uzbrojenie jednej dywizji amerykańskiej kosztuje Stany Zjednoczone 176 milionów dolarów, podczas, gdy za 38 milionów dolarów otrzymujemy 32 dywizje jugosłowiańskie".**



Jednakże te sprzedane za psie pieniądze agresorom amerykańskim dywizje titowskie kosztują naród jugosłowiański bardzo drogo. **W roku 1950, rząd belgradzki wydał na utrzymanie olbrzymiej armii, równej liczebnie armii okresu wojennego, około 60 proc. całego budżetu narodowego.**

Milionowa masa ludzi powołanych pod broń stanowi dla kraju, a przede wszystkim dla ludu pracującego, brzemię ponad siły.

Wszystkie przygotowania wojenne titowskiej Jugosławii, a więc **budowa lotnisk i rekonstrukcja portów morskich, budowa arterii strategicznych i wyekwipowanie armii w sprzęt bojowy — wszystko to odbywa się pod bezpośrednią kontrolą amerykańskich oficerów—specjalistów,** którzy czują się niepodzielnymi gospodarzami w jugosłowiańskim sztabie generalnym, zasługującym w pełni na miano filii Pentagonu.

Ostatnio w Belgradzie przebywa **coraz więcej oficerów amerykańskich,** którym zlecono „kontrolę właściwego wydatkowania wyasygnowanych rządowi Tito 38 milionów dolarów".. Pod kierunkiem oficerów amerykańskich ma się dokonać **„rekonstrukcji" armii jugosłowiańskiej,** zgodnie z nowymi wymaganiami agresorów Wall-Street.

Starając się umotywować swe przygotowania wojenne i jawnie prowokacyjną działalność na granicach państw ludowo - demokratycznych, titowcy podnoszą wrzawę wokół grożącego rzekomo Jugosławii „niebezpieczeństwa ze wschodu". Fakt, że titowcy powtarzają, jak echo propagandę „Głosu Ameryki" o niebezpieczeństwie „czerwonego imperializmu", świadczy, że pragną oni wprowadzić w błąd zarówno naród jugosłowiański, jak i opinię światową.

Aby zataić swe przygotowania wojenne, titowcy utworzyli ubiegłego lata strefę zakazaną, szerokości 60 km. i wprowadzili stan oblężenia w obwodach Banat, Baczka, Caribrod, jak również w części Macedonii i Czarnogóry. We wszystkich tych obwodach zabroniono cywilnej ludności opuszczać swe siedziby bez zezwolenia władz; co niedziela ludność musi się rejestrować w policji. Chłopom wszystkich wsi granicznych rozkazano, by domy ich w każdej chwili gotowe były do przyjęcia na kwaterę od 10 do 20 żołnierzy. Z setek wsi w ogóle wysiedlono mieszkańców, ponieważ w związku z nastaniem zimy titowcy nie byli w stanie skoszarować w pasie pogranicznym skoncentrowanych tam oddziałów wojskowych.

Budowa lotnisk i innych obiektów wojennych ześrodkowana jest głównie w zakazanej strefie pogranicznej. Dość powiedzieć, że na samym tylko obszarze między Szabacem i Walewem, między którymi odległość wynosi za ledwie 60 km, buduje się 6 nowych portów lotniczych dla amerykańskich fortec latających i samolotów odrzutowych.

Hangary i urządzenia starych lotnisk, położonych blisko granic zachodnich, przerzuca się obecnie na północ i wschód do rejonów, w których skoncentrowane są obecnie główne bazy strategiczne.

Na pograniczu z krajami demokracji ludowej, w szczególności na prawych brzegach Dravy, Dunaju i Timoku buduje się fortyfikacje. Na północ i wschód prowadzą nowowybudowane szosy, uzupełniające główną magistralę strategiczną — autostradę Triest — Zagrzeb — Belgrad. W przyśpieszonym trybie buduje się linie kolejowe o znaczeniu wyłącznie wojennym, biegnące wzdłuż granic z Albanią (Costivar — Kiczevo) i Bułgarią (Kumanovo — Sviatoj Nikola).

Jest rzeczą jasną, że **wszystkie te przygotowania mają wyraźnie zaakcentowany charakter agresywny.** Jeżeli dodać, że faszystowski rząd Jugosławii skoncentrował na granicach krajów demokracji ludowej około 80 proc. całej swej armii i, że pod kontrolą amerykańskich podżegaczy, organizuje systematycznie w pobliżu granic północnych i wschodnich alarmy bojowe oraz manewry i ćwiczenia wojskowe, że **systematycznie i z premedytacją prowokuje incydenty na granicach krajów ludowo - demokratycznych,** to przed naszymi oczyma uwydatni się w całej okazałości **nikczemna rola titowców, jako pomocników amerykańskich podżegaczy wojennych na Bałkanach.**

Agresywne machinacje kliki Tito przeciw krajom demokracji ludowej **wywołują nienawiść jugosłowiańskich mas pracujących które coraz energiczniej sprzeciwiają się przekształcaniu swego kraju w bazę wojenną imperialistycznych zaborców.**

Opór przeciwko awanturniczej polityce kliki Tito wzrasta wśród mas pracujących i w szeregach armii. Świadczy o tym choćby **fakt zorganizowania w kraju olbrzymiej ilości specjalnych więzień i obozów koncentracyjnych, przeznaczonych wyłącznie dla „nieprawomyślnych" i „chwiejnych" żołnierzy i oficerów.**

Wśród mas pracujących oraz w szeregach armii zyskują sobie coraz więcej zwolenników hasła: „Walczymy o pokój — przeciw agresorom", „Precz z kliką Tito", „Precz z Amerykanami w Jugosławii!".

W. Kirsanow.

Włodzimierz Majakowski

Dusza towarzystwa

Z roku na rok legendą wieje
Rośnie legenda z wieku na wiek,
Że taki człowiek, co wódę chleje,
To jest najbardziej czarujący człek.

W maszynie społeczeństwa rozluźniła się śruba.
Mocniej, niż przed wojną, biorą się do picia.
Wielu ludziom służy do spajania wóda
Lepiej, niż inne sposoby współżycia.

Jeśli mąż żonę za włosy taszczy.
— Ja cię naucze, co znaczy rodzina!...
Znaczy, że wódkę żłopać miał zaszczyt
Ten miły, najbardziej czarujący chłopczyna.

Jeśli młodzieniec w awanturniczym transie
Nożem do szpitala popchnął kogokolwiek.
Znaczy, że piwem ululał ten pan się,
Ten miły, najbardziej czarujący człowiek.

Jeśli ten typ, trzymając łapę w kasie.
Sam sobie wyznacza nagrodę po nagrodzie,
Znaczy, że nie kocha się w wodzie ni w kwasie.
Ten miły, czarujący, państwowy złodziej.

Wszystkie rodzaje przestępstw i win,
Chryj chuligańskich, czarnych plam bytu,
Dziś możesz zmierzyć tylko tym,
Ile wódki i piwa wypito.

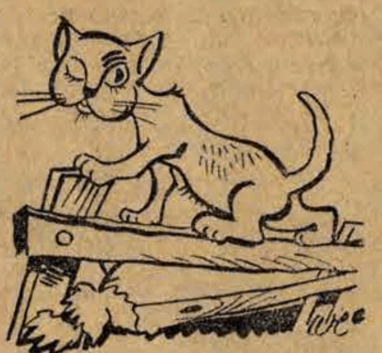
O pijakach śpiewano już dużo razy.
Z tych pień o pijaństwie jedno wynika:
Jak od zapowietrzonego, jak od zarazy,
Uciekaj, towarzyszu, od alkoholika.

Tłum. **Józef Prutkowski**

Trzy warianty prostej piosenki

„Wlazł kotek na płotek i mruga..." Zdawałoby się: nie ma w tych czynnościach nic nadzwyczajnego, a jednak... Wszystko zależy od tak zwanej interpretacji, która daje tym oryginalniejsze wyniki, im więcej się posiada fantazji. Zwłaszcza tej „bujnej", wypływającej z przysłowiowej skłonności do robienia z igły wideł.

A oto kilka wariantów powyższej popularnej piosenki.



„Moja pani, moja pani"

— Pani Kwapiszewska kochana, słyszała pani? Znowu mrugało!

— Mrugało, pani Kopeć? Znaczy się cud!

— A cud, moja pani, cud... I to znowu na wsi, bo tam naród najbardziej obyczajny. W zagrodzie niejakiego Kotka to się zdarzyło...

— A jak też to było detalicznie, pani Kwapiszewska?

— Nie powiem pani dokładnie, ale z tego, co mi mówił szwagier, który to słyszał od swej siostry, której o tym opowiadała ciotka, która ma bratanka w Bełchatowie, to tam właśnie już wszystkie dzieci w przedszkolu o tym śpiewają...

„Tu mówi Londyn!"

(Fragment audycji BBC)

„Prasa Polski Ludowej rozdmuchuje bez przerwy sprawę rozmachu budownictwa stołecznego, lecz cóż z tego, że Warszawa ma dziś wspaniałą Trasę W-Z, cóż z tego, że przystępuje się tam do budowy gigantycznej Dzielnicy Marszałkowskiej i nowego Metra, cóż z tego, że rosną domy na Muranowie, Mirowie czy Mokotowie? To wszystko na pokaz, dla propagandy, a tymczasem, jak się okazuje, zwykły szary



Kotek nie ma gdzie mieszkać — tuła się po prostu na płocie! I mruga. Co jest najlepszym dowodem, iż z tą Trasą W-Z i w ogóle z budową Stolicy jest właściwie niebardzo..."

Z prasy USA

WASZYNGTON — (Associated Press). W dniu wczorajszym straż przyboczna prezydenta Trumana ujęła niebezpiecznego przestępcę, który wlazł na płot, okalający Biały Dom, i mrugał w stronę okien głowy państwa.

O cynizmie zbrodniarza, który jak ustalono nosi nazwisko Cottek, świadczy fakt, że gdy w czasie przesłuchania przez komisję do badania działalności antyamerykańskiej zadano mu pytanie, co sądzi o systemie rządów USA — odparł ironicznie: „krótka to piosenka, niedługa".

Schwytanie zamachowca wzbudziło wielkie zaniepokojenie w sferach rządowych. Jak nas informują, senator B. Izness nosi się z zamiarem zgłoszenia wniosku o uznanie wszelkiego mrugania za akt działalności antypaństwowej, podlegający karze ciężkiego więzienia.



Est

WYWIADY ZOOLOGICZNE

Właściwie specjalistami od takich rozmów są głównie bajkopisarze. Taki, proszę was, Ezop, Lafontaine, Kryłow, czy Benedykt Hertz świetnie się wyznają na dialogu — powiedzmy — lisa z krukiem czy też — dajmy na to — na rozprawach gęsi z prosięciem.

Ja, rzecz prosta, nie jestem takim „lingwistą", ale zawsze raz około świąt — korzystając z legendy, według której w tym okresie zwierzęta uzyskują „moc przemawiania ludzkim głosem" — udaje mi się bez większych trudności dogadać z tym czy innym przedstawicielem świata zwierzęcego.

* * *

Przed wejściem do jednego z łódzkich przybytków sztuki teatralnej zastałem pewnego terriera, zajętego czynnością, której właściwym „miejscem wykonania" byłby raczej park miejski.

— Hau, hau, do you do? — zagadnąłem po angielsku, głęboko przekonany, iż język ten, tak często używany przez amerykańskich i brytyjskich mężów stanu dla różnych psich celów — powinien być zrozumiały dla mego rozmówcy.

— CAŁUJ PSA W NOS! — warknął terrier, opuszczając uprzejmie swoją „prawą tylną".

— Chciałbym z panem pogadać — rzekłem — na tematy, że tak powiem, ogólne. Np. co pan sądzi o ostatnich wypowiedziach Trumana i w ogóle o „Głosie Ameryki"?

— PSIE GŁOSY NIE IDĄ POD NIEBIOSY — odszczeknął bystro terrier, dodając po chwili: PSY SZCZEKAJĄ, KARAWANA POKOJU IDZIE DALEJ...

— Całkiem słusznie — zgodziłem się z mym czworonogim rozmówcą. — A co pan sądzi o sytuacji na tak zwanym zachodzie, w krajach „paktu atlantyckiego"?

— Żyją one PSIM SWĘDEM — warknął terrier. — Każdy z rządów owych krajów to PIES NA DOLARY, ale USA daje je tylko do... wąchania. Nie DLA PSA, powiada swoim niewolnikom — KIEŁBASA...

* * *

Porządek rzeczy wymagał, aby dla kontrastu przeprowadzić wywiad z największym antagonistą psa — kotem. Ku wielkiemu zdumieniu przekonałem się, iż poglądy polityczne antagonistów są zupełnie zbieżne. Oto kocie wypowiedzi:

1) o pakcie atlantyckim — „ZABAWA W KOTKA I MYSZY";

2) o anglosaskiej propagandzie wojennej na falach eteru — „KOCIOKWIK";

3) o „pomocy" amerykańskiej dla krajów Europy zachodniej — „DOSTAJĄ TYLE, CO KOT NAPŁAKAŁ";

4) o jedności t. zw. bloku atlantyckiego — „KOCHAJĄ SIĘ JAK PIES Z KOTEM".

* * *

Są jeszcze takie miasteczka w naszym województwie, gdzie widok stworzeń rogatych i nierogatych, przechadzających się po chodnikach — nie należy do rzadkości. W jednym z owych przemiłych osiedli natknąłem się na wspaniałą krowę w chwili, gdy wstępowała po biustonosz do sklepu z hamakami.

— Wywiad? — ryknęła, otwierając szeroko swoje śliczne, krowie oczy — Nic z tego. „KROWA, KTÓRA DUŻO RYCZY MAŁO MLEKA DAJE".

— Nie jest tak tragicznie — próbowałem ją pocieszyć. — Niech się obywatelka nie martwi: sprzedawcy i tak doleją do mleka wody. Proszę to wziąć pod uwagę i udzielić mi odpowiedzi na jedno pytanie: co pani sądzi o coraz to nowych „pomysłach" podżegaczy wojennych?

— „RUSZAJĄ DOWCIPEM, JAK MARTWA KROWA OGONEM" — odrzekła krótko moja rozmówczyni, po czym dumnie wkroczyła do sklepu z hamakami.

* * *

Wywiad z krową straciłby może nieco na wartości, gdyby nie został, że tak powiem, uzupełniony „kontrwywiadem" z koniem.

— Cóż pan porabia? — zapytałem pierwszego z brzegu mustanga na jednym z postojów łódzkich dorożek.

— Martwię się — zarżał koń.

— Martwi się pan? Dlaczego?

— No, bo jest takie przysłowie: „NIECH KOŃ SIĘ MARTWI, BO ŁEB MA DUŻY". Ponadto martwię się, bo teraz, panie, u nas na całą parę motoryzacja, samochody i traktory wyrugowują nas trochę z życia. Najbardziej jednak martwi mnie los moich braci na Zachodzie: wszyscy oni idą tam na konserwy, t. zn. horst meat...

* * *

Gdy tylko rzuciłem nazwisko Trumana, rozmówczyni moja, maciora z łowickiego aż kwiknęła z uciechy.

— Wspaniały człowiek! — pochwaliła prezydenta USA — Czytałam ostatnio to, co napisał muzykowi amerykańskiemu, który krytycznie ocenił śpiew panny Truman. Co za cudowny słownik! Jakie wyrazy! Zupełnie jakbym słyszała mego męża, wieprza niekontraktowanego! A i panowie Bevin i Attlee bardzo mi się podobają. Po prostu przepadam za ludźmi, którzy w życiu stosują ŚWIŃSKIE ZASADY.

— U nas, na przykład, na wsi, robią to bardzo często kułacy. Słusznie się tu o nich mówi, że „PODKŁADAJĄ ŚWINIĘ PRACUJĄCEMU CHŁOPSTWU"...

* * *

Najtrudniej było przeprowadzić wywiad z osłem.

— Proszę złożyć podanie — oświadczył — załączyć metrykę urodzenia, odpis zameldowania, świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, wykaz z Urzędu Finansowego...

— Ależ — przerwałem, — tu chodzi o kilka słów rozmowy. Po prostu do załatwienia — od „ręki"!

— Od ręki?! — ryknął osioł. — Z pominięciem DROGI SŁUŻBOWEJ? NIESŁYCHANE!

Po czym stęknął głęboko i zdechł — z oburzenia.

E. Tam.

Majakowski mnie nie znał...

Leży przed nami rękopis, który trafił do nas przypadkowo.

Autorem jego jest widocznie nieznany (podpis nieczytelny) pracownik administracyjny, kolejno kierujący coraz mniej i mniej ważnymi — a właściwie coraz bardziej i bardziej nieważnymi instytucjami.

Przytaczamy skrót tego rękopisu: **„Moje spotkania z Majakowskim"**

* * *

Z Majakowskim wiąże mnie wiele wspomnień. Rzecz na tym polega, że ja go nie znam. Ale on mnie widocznie znał. Wnioskuję to z następujących faktów:

W 19... roku wzywają mnie władze zwierzchnie, pokazują mi wiersz pod tytułem **„Posiedzeniarze"** i oświadczają, że napisany jest on o mnie i o moim Central... (nieczytelne).

Po kilkakrotnych naradach w naszym Central... (nieczytelne), postanawiamy przepracować ten utwór. Przepracowujemy go na trzech posiedzeniach z przerwami na sen i dochodzimy do wniosku, że to nie o nas.

Protokół nie zachował się. Zachowała się nagana.

Powtórnie zetknąłem się z Majakowskim w 19... roku.

Wezwali mnie do rejonowego komitetu partii. Pytają: czy znacie może takie strofy:

„komuna —
to miejsce,
gdzie znikną urzędnicy..."

Odpowiedziałem uczciwie:

— Nie znam.

— Czy jesteście pewni, że nigdy ich nie czytaliście?

— Jestem absolutnie pewny.

— To dziwne... Te strofy przytoczone są w liście, który doręczono wam pół roku temu. Była to skarga na wasz niedbały stosunek do listów ludzi pracy. A więc nie czytaliście?

Surowa nagana z ostrzeżeniem! Tylko za to, że nie czytałem Majakowskiego.

Rok 19... Z Majakowskiego przygotowałem się. Kiedy wałkowano mnie za obojętny stosunek do działalności, kierowanego przeze mnie Związku... (nieczytelne), łupnąłem cytatę z Majakowskiego:

Urząd dla nas,
a
nie my dla urzędu!

Oto wasz Majakowski!

— Tak — mówią mi — Majakowski rzeczywiście nasz, ale to nie o was, a o interesantach.

I tak zawsze: jeżeli coś dobrego, to nie o tobie, a jak coś złego, to bezwarunkowo o tobie.

19... rok. Zdjęli mnie z Głównego... (nieczytelne). Zdejmując cytowali: Majakowskiego:

„Czas
rozplątać nasz aparat!"

Oceniam to jako nagonkę.

19... rok. Artykuł w gazecie o biurokracji w moim Urzędzie... (nieczytelne). Motto:

„...wynajdźcie
specjalny
kanalizacyjny przewód
dla odprowadzania
kancelaryjnej pisaniny".

Poświęcają je mnie. Gdzie tu logika: Majakowski dawno umarł... I w ogóle niedobrze... Poeta umarł — przekażcie go do podręczników i sprawa skończona! Nie, koniecznie trzeba związywać go z naszymi bieżącymi sprawami! Jakoś nieładnie... Zdjęli mnie"...

W. Dychowicz i M. Słobodzki

NIEPROSZONY GOŚĆ

Według doniesień prasy amerykańskiej wojenne wydatki USA w bieżącym roku finansowym wynoszą prawie 70 miliardów dolarów. Te olbrzymie rozchody dotkliwie obciążają budżet domowy przeciętnego Amerykanina.



BOMBA ATOMOWA: To moja część!

(„Daily Worker")

Bez dyrektywy

Każdy mówił mu: „Sołtysie,
To jest hańba wprost!
Most naprawić zdałoby się,
Bo dziurawy most!

Każ naprawić most, sołtysie,
Czas najwyższy wszak!"
Ale sołtys ciskał zły się:
„DYREKTYWY BRAK!!!"

„DYREKTYWY! Nie kpij darmo!
Przecież bredni to stek!
Tutaj chodzi nie o marmur,
Lecz o zwykły mostek...

Nawet mały wie osesek,
Że to drobiazg wprost —
Każ wziąć cieślom parę desek,
Poślij ich na most,

A naprawią doskonale
Mostek chybotliwy!..."
Chrząknął sołtys: „Hm, tak... Ale,
NIE MA DYREKTYWY!!!"

Zaciął sołtys się w uporze,
Nie posłuchał rad —
Przez co o zimowej porze
Sam najgorzej wpadł...

Bo gdy zaczął trzaskać lód
I most trzasnął także —
Każdy musiał jeździć w bród.
(Sołtys też — a jakże!)

Sołtys musiał też, a więc
Na koniska cmoknął,
Wjechał pędem — nagle bęc! —
Poczuł, że mu mokro!

Końmi w lewo zarzuciło,
A sołtysem o dno...
Nawet by wesoło było,
Gdyby nie tak chłodno!

Przemarzł. Skostniał. A po chwili
Na brzeg wybiegł w mig...
Lecz ludziska, co tam byli,
Wnet podnieśli krzyk:

„Stój! Nie biegnij! Zostań w wodzie,
Człecze nieszczęśliwy!!!"
„Czemu?—wrzasnął.— O co chodzi?"
„NIE MASZ DYREKTYWY!!!"

Stefan Olejnik

ICH MARZENIA „GWIAZDKOWE"



MAC ARTHUR

Marzył, że na święta
Koreę „dostanie";
dziś chce hulajnogi,
by uciec przed laniem.



ATTLEE

Że jest „socjalistą" —
poprzysięga święcie,
lecz „Mein Kampf" od U. S. A.
radby wziął w prezencie.



TITO

Wierny pies U. S. A.
Szczytem jego dążeń
otrzymać na gwiazdkę
— dolarowy krążek.



TRUMAN

Do mordu się paląc,
do wojny się trzęsąc,
chce mieć pod choinką
— co? Armatnie mięso!

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

289 — I Sekretarz KM PZPR
415 — II " " "
415 — Sekretariat
185 — Wydział Organizacyjny
116 — " Ekonomiczny
222 — " Kadr
180 — " Propagandy

* * *

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Orzeł Kaukazu" II seria: Godziny rozpoczęcia seansów 17.30 i 19.30.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wesoły jarmark" (Kubańscy kozacy). Godziny rozpoczęcia seansów 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 19. tel. Nr 287.

Nowe zadania PSS — Społem

Pabianicka Spółdzielnia Spożywców w Planie 6-letnim

Powszechna Spółdzielnia Spożywców na koniec roku 1949 posiadała w Pabianicach 56 sklepów różnej branży, z czego 36 spożywczo-kolonialne.

W roku bieżącym PSS przejęła dalsze sklepy detalicznej sprzedaży i placówki produkcyjne. W tym okresie uruchomionych zostało 37 sklepów. Otwierając sklepy niejednokrotnie ograniczano się jedynie do odświeżenia lokalu, aby szybko oddać placówkę do użytku konsumentów. W wielu sklepach brakowało odpowiednich pomieszczeń i urządzeń, toteż w roku 1951 PSS 70 procent sklepów musi dostosować do wymogów sanitarno-higienicznych i do potrzeb przepustowości, celem szybkiego obsłużenia konsumentów.

Przyjmując za zasadę jeden sklep spożywczy na 1000 mieszkańców, już na początku drugiego roku Planu 6-letniego handel uspołeczniony zapewni zaopatrzenie ludności miasta w artykuły pierwszej potrzeby w stu procentach.

Na odcinku zaopatrzenia w artykuły spożywcze PSS może się wykazać osiągnięciami, lecz na odcinku warzywniczo - owocarskim zrobiono bardzo mało. W r 1951, drugim roku Planu 6-letniego uruchomione zostaną dostateczne ilości punktów sprzedaży branży warzywniczo-owocarskiej. Sieć tych sklepów, jak i sklepów spożywczo kolonialnych będzie rozłożona tak, ażeby robotnicy mieszkający na peryferiach miasta, mogli łatwo zaopatrywać się w potrzebne artykuły.

Udział PSS w zaopatrzeniu w pieczywo w tej chwili wynosi około 61 procent. W roku 1951 po uruchomieniu nowobudującej się wzorcowej piekarni mechanicznej PSS będzie w stanie zaopatrzyć ludność naszego miasta w pieczywo w 85 procentach. Ciągła troska o jakość pieczywa i tym samym o pełne zadowolenie konsumentów towarzyszy wykonaniu planów produkcyjnych w piekarniach. W przyszłym roku mieszkańcy Starego Miasta, zamieszkałego przez ludność robotniczą, będą lepiej w pieczywo zaopatrzeni.

Produkcja ciastek i wyrobów cukierniczych w roku bieżącym była niewystarczająca. Ażeby ten stan poprawić, na początku grudnia br. została uruchomiona produkcja na trzy zmiany — przy pełnej obsadzie personelu produkcyjnego i pomocniczego. Podkreślić należy, że w dziedzinie piekarnictwa w Planie 6-letnim piekarnie PSS „Społem" w Pabianicach wydawać będą różne pieczywo: kilka gatunków chleba zdrowotnego, chleb zwykły, bułki i pełny asortyment wyrobów cukierniczych.

Rozwój masarń w Planie 6-letnim nie pozostanie w tyle. Biorąc pod uwagę wykonawstwo planów produkcyjnych w roku bieżącym (przeciętna 133 proc.) należy mieć nadzieję, że i drugi rok Planu 6-letniego będzie wykonany z nadwyżką i przedterminowo. Należy podkreślić, że w roku 1951 rozbudowa masarni zapewni pełne zaopatrzenie ludności miasta w przetwory mięsne i da możność obniżenia kosztów produkcji.

Produkcja wód gazowych i rozlewni piwa w roku bież. była dla PSS działem zupełnie nowym. Trudności w prowadzeniu tej gałęzi produkcji były poważne. Przystąpiono już do prac przygotowawczych w wytwórniach, ażeby w drugim roku Planu 6-letniego naprawić to, co było zaniedbane w pierwszym roku.

Plan obrotów w pierwszym roku Planu 6-letniego PSS wykonała na dzień 1 listopada rb. w 101 procentach. Zobowiązania całego zespołu pracowników, powzięte dla uczczenia II Kongresu Pokoju i 33 rocznicy Rewolucji Październikowej dały widoczne rezultaty.

Plan inwestycyjny na rok 1950 przewidywał budowę nowoczesnej piekarni mechanicznej. Kredyty przyznane na ten cel zostały wykorzystane do dnia 1 grudnia rb. w 82 procentach. Do końca roku bieżącego plan inwestycyjny będzie wykonany w 100 procentach. Plan inwestycyjny na rok 1951 w stosunku do roku bieżącego zostanie powiększony o 30 procent. Przewidziana jest rozbudowa masarni, garaży, wozowni, pralni itd.

Zdając sobie sprawę z obowiązków, jakie spoczywają na władzach spółdzielni przy realizacji planów gospodarczych naszego Państwa Ludowego oraz kierując się wytycznymi IV Plenum KC PZPR, w pierwszym roku Planu 6-letniego przystąpiono do intensywnego szkolenia pracowników zatrudnionych w spółdzielniach. Szkoleniem objęci byli pracownicy różnych działów. Na ogólną liczbę 748 zatrudnionych — przeszkolonych zostało 236. Pod koniec roku bieżącego zorganizowano ośrodek szkoleniowy. W drugim roku Planu 6-letniego Powszechna Spółdzielnia stawia sobie za cel przeszkolenie wszystkich pracowników zatrudnionych w spółdzielni. Szkolenie zapewni placówkom PSS kadry świadomych pracowników handlowych. Ułatwi to wypełnienie zadań, jakie stoją przed spółdzielnią w Planie 6-letnim.

Stanisław Fijołek
prezes zarządu PSS „Społem"

Plany roczne wykonano przed terminem

Załoga ZPJ w Pabianicach melduje, że plan roczny został wykonany w dniu 21.12.50 r. o godz. 19.

* * *

Farbiarnia Spółdzielni Pracy Tkaczy „Pabianiczanka" wykonała roczny plan produkcji w dniu 8 grudnia rb., natomiast tkalnia wykonała roczny plan ilościowy w dniu 16 grudnia o godz. 17.

Młodzież szkół zawodowych wyjeżdża na ferie zimowe

Znaczna część młodzieży szkół zawodowych spędzi ferie zimowe na obozach sportowo-szkoleniowych. Uczestnicy tych obozów przejdą kursy narciarskich i łyżwiarskich przodowników sportu szkolnych kół sportowych. Uczestnicy obozów rekrutować się będą ze wszystkich szkół podległych CUSZ i ministerstwom gospodarczym, przy czym około 40 proc. stanowić będzie młodzież żeńska.

Obozy narciarskie zorganizowane będą w najpiękniejszych miejscowościach Karpat i Sudetów, m.in. w Zakopanem, Wiśle, Bielsku i Bierutowicach. Instruktorami na obozach będą studenci Warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Szkolą się młodzi górnicy

Rozwój gospodarczy Polski Ludowej umożliwia młodzieży wsi i miast awans społeczny. W Państwowych Szkołach Przysposobienia Przemysłowego przeszkoliły się dotychczas duże zastępy młodzieży zdobywając nowe zawody. Obecnie odbywa się werbunek do Państwowych Szkół Przysposobienia Przemysłu Węglowego.

Nauka w Państwowych Szkołach trwa 5 miesięcy i jest całkowicie bezpłatna. Ponadto uczniowie korzystają z bezpłatnego zakwaterowania, wyżywienia i starannej opieki lekarskiej oraz otrzymują ubranie, bieliznę, obuwie i pomoce szkolne. Po ukończeniu szkoły uczniowie kierowani są do pracy, a wyróżniający się w nauce kierowani są do szkół wyższego typu.

Warunki przyjęcia: ukończony 17, a nie przekroczony 20 rok życia, dobry stan zdrowia, umiejętność czytania i pisania. Ponadto należy przygotować ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo urodzenia (metrykę). Szczegółowych informacji udzielają i przyjmują zapisy Powiatowe Komendy P.O. „Służba Polsce"

Po raz trzeci pierwszą nagrodę we współzawodnictwie pracy zdobyła załoga PZZ „Spójnia"

Załoga młyna PZZ „Spójnia" w Pabianicach zdobyła po raz trzeci zaszczytne pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy młynów PZZ okręgu łódzkiego.

W początkach kwietnia ubiegłego roku po przystąpieniu załogi do międzyzakładowego współzawodnictwa pracy, na ogólnym zebraniu załogi został wyłoniony zakładowy komitet współzawodnictwa pracy. W pierwszej fazie swych prac przystąpił on do ścisłego powiązania poszczególnych działów pracy w zakresie wykonania planów produkcyjnych terminowego załadunku i wyładunku wagonów, akcji oszczędzania materiałów pomocniczych i technicznych w oparciu o wytyczne ówczesnego regulaminu współzawodnictwa pracy. Dało to niewątpliwie dodatnie wyniki, gdyż za pierwszy kwartał ubiegłego roku została przyznana załodze młyna przez Główną Komisję Współzawodnictwa Pracy pierwsza nagroda w wysokości 186 tys. złotych (dawne zł.)

Należy zaznaczyć, że według obecnie obowiązującego regulaminu, zdobycie zaszczytnego pierwszego miejsca i nagrody zespołu w przemyśle młyńskim nie polega tylko na wykonaniu planów produkcyjnych i szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej materiałami. Jakość produktów wychodzących z młyna jest poddawana szczegółowej analizie laboratoryjnej. Następnie obniżenie kosztów własnych produkcji i wykorzystanie zdolności technicznej młyna — wpływają dodatnio w punktacji ogólnej za uzyskanie czołowego miejsca we współzawodnictwie.

W roku bieżącym przyznano pierwszą nagrodę załodze młyna PZZ „Spójnia" w Pabianicach, za pierwszy kwartał rb. Nagroda ta wyniosła 324 tys. złotych. W drugim kwartale załoga także zdobyła pierwszą nagrodę w wysokości 340 tys. złotych. Obecnie uzyskała załoga młyna PZZ „Spójnia" po raz trzeci pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie okręgu łódzkiego.

Droga we wsi Jutrzkowice wymaga naprawy

Droga prowadząca z Pabianic przez Jutrzkowice wymaga szybkiej i gruntownej naprawy. Dziury i wyboje utrudniają ruch kołowy. A ruch przecież na tej drodze panuje duży, gdyż droga wiedzie do Dłutowa, Bełchatowa i innych miejscowości.

Wydział Drogowy przy MRN w Pabianicach winien tą sprawą zająć się w jak najszybszym czasie.

Akademia dla uczczenia 71 rocznicy urodzin J. Stalina

W pierwszej Jedenastolatce im. Śniadeckiego odbyła się uroczysta akademia zorganizowana dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Pokoju *Józefa Stalina*.

Akademię zagaił dyr. szkoły tow. Piechota, który w gorących słowach podkreślił doniosłość 71 rocznicy urodzin J. Stalina, która na całym świecie obchodzona jest uroczyście przez masy pracujące.

Referat pt. „Cześć Wielkiemu Stalinowi" wygłosił ob. Stanisław Majcherek. Słowa referatu były przerywane oklaskami wznoszonymi na cześć Wielkiego Obrońcy Pokoju, Przyjaciela Młodzieży — Towarzysza Stalina.

W części artystycznej wystąpiły zespoły artystyczne I Jedenastolatki im. Śniadeckiego.

Film w walce z alkoholizmem

Akcja walki z alkoholizmem prowadzona jest na terenie naszego miasta coraz energiczniej. W zakładach pracy wygłaszane są pogadanki, wyjaśniające szkodliwość alkoholu dla zdrowia ludzkiego, ustanowiono dni bezalkoholowe, rozwija się działalność uświadamiająca przez radio.

Jak się dowiadujemy, również Film Polski (Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi) przystępuje do popularyzacji walki z alkoholizmem. Obecnie właśnie trwają prace nad przygotowaniem filmu krótkometrażowego, który zobrazuje groźne skutki nadużywania napojów alkoholowych oraz pokaże, jak należy zwalczać ten szkodliwy nałóg.

(sw)

„OGNIWO" przyjmuje zapisy do sekcji gimnastycznej

Sekcja gimnastyczna pabianickiego klubu sportowego „Ogniwo" przystąpiła w ostatnich miesiącach do zorganizowania treningów gimnastycznych. Zajęcia te pod kierownictwem instruktora WF odbywają się w jednej z najpiękniejszych i najlepiej wyposażonych hal sportowych w Pabianicach przy II Jedenastolatce TPD. Sala ta jest obszerna i ogrzana. Gimnastyka zapewni młodzieży rozwój fizyczny i ustrzeże ją od deformacji kośćca.

Treningi sekcji gimnastycznej pabianickiego „Ogniwa" odbywają się w czwartki i poniedziałki. Dla kobiet od godziny 17 do 19, dla mężczyzn zaś od 19 do 21.

Sklepy w święta

W poniedziałek wszystkie sklepy oraz zakłady zbiorowego żywienia będą zamknięte.

We wtorek, 26 grudnia, zarówno sklepy detaliczne dyżurujące, jak i wszystkie zakłady zbiorowego żywienia czynne będą, jak w każdą niedzielę.

Wiele udogodnień dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych

Jednym z ważnych czynników, sprzyjających upowszechnieniu oszczędzania wśród najszerszych mas ludności, jest wprowadzenie wielu udogodnień dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych.

Dotychczas z książeczki można było podejmować dziennie do 150 zł. Obecnie górną granicę wypłat dziennych podniesiono o 100 procent, t.j. do 300 złotych. Ustalone zostało, że dotychczasowi posiadacze książeczek mogą podjąć pełną sumę wkładów jedynie w obranej przez siebie placówce PKO. Ci, którzy otwierają owe książeczki, będą mogli podejmować całe wkłady w tej placówce PKO, lub urzędzie pocztowym, w którym otwarto książeczkę.

Poważnym udogodnieniem jest wprowadzenie tzw. zleceń przelewowych. Polegają one na tym, że z książeczki oszczędnościowej można dokonać przelewu sumy należnej na przykład za elektryczność, gaz itp. na rachunek czekowy instytucji, z której usług korzysta posiadacz książeczki, przy czym nie ponosi się żadnych kosztów obowiązujących normalnie przy wpłacaniu należności na rachunki czekowe.

Obok tego wprowadzono tzw. zlecenia przekazowe z książeczek oszczędnościowych. Posiadacz książeczki, zamiast przesyłać gotówkę przekazem pocztowym, może to uczynić za pomocą książeczki. Odpowiednią sumę odpisuje się z książeczki i przesyła pod wskazany adres, również bez żadnych opłat.

Można także przekazać pieniądze innej osobie, posiadającej książeczkę, na zasadzie tzw. przelewu z książeczki na książeczkę.

Nowe przedszkola dla dziatwy wiejskiej

Z inicjatywy Gminnych Rad Narodowych uruchomiono ostatnio na terenie wsi województwa łódzkiego 25 nowych przedszkoli.

W przedszkolach tych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia, znalazło troskliwą opiekę ponad 500 dzieci członków spółdzielni produkcyjnych, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz chłopów pracujących. W czasie swego pobytu w przedszkolach dzieci mają zapewnioną opiekę lekarską.

Władysław Rymkiewicz — Ziemia wyzwolona

Powieść

56)

— A to niespodzianka, co? — wykrzyknął instruktor. — Pamięta pan, jak tu było rok temu?... Bałagan w gospodarstwie, dziury w dachach, śmietnik w podwórzu. A teraz, proszę!

Zamaszystym ruchem ręki wskazał na świeżo ociosane paliki w ogrodzeniu. — Parkan załatali! Podwórze wyporządzili i wymietli!

Wzniósł rękę wyżej, ponad dachy zabudowań. — Dachy pokryli i zasmołowali. Starają się chłopaki, aż przyjemnie popatrzeć.

— Podciągnęli się, można powiedzieć — potwierdził flegmatycznie szofer. Długim, przeraźliwym sygnałem zaczął wzywać do otwarcia bramy.

Z budynku administracyjnego wypadł chłopak w żółtej watowanej kurtce. — Co za jedni?

— Z Centrali Rolniczej. Otwieraj. Przewodniczący jest?

— Przewodniczący na odprawie w Babimoście.

Chłopak odciągał skrzypiące wrota. — Ale jest zastępca. O tam, na ganku.

Zielona „Skoda" wjechała w podwórze.

Na ganku czekał wysoki mężczyzna w brązowej wiatrówce i czapce-narciarce. — Witajcie, towarzyszu Majewski — powiedział mocnym głosem.

Instruktor uścisnął rękę zastępcy przewodniczącego i patrząc mu w oczy spytał: — Kolega Kłys, jeżeli się nie mylę?

— Kłys — potwierdził zastępca z uśmiechem. — Macie dobrą pamięć, towarzyszu. Nie widzieliśmy się prawie rok.

— Koledzy instruktorzy, którzy tu przyjeżdżali w moim zastępstwie, opowiadali o was. „Kłys, ten z jasną czupryną", mówili. Zapamiętałem. Chwalili. Zostaliście wybrani do zarządu?

Kłys potwierdził ruchem głowy.

—No, to pokażcie mi w zastępstwie przewodniczącego, co tutaj zdziałaliście.

Przewodniczący nie mógł czekać dłużej niż do dwunastej; wezwali go na odprawę do Babimostu.

— A mnie znów zatrzymali w Centrali.

Majewski wydobył z samochodu solidną teczkę z czarnej skóry i spojrzał w nieoświetlone okna budynku administracyjnego. — Będzie tu można u was zanocować?

— Naturalnie. Mamy pokój gościnny. Prześpicie się wygodnie.

— Ściemnia się. Wiele już dziś nie zwojujemy. Posiedzimy sobie wieczorem nad papierami, a z rana wyjdziemy w pole.

— Do stajni i obory — zachęcał Kłys — można by zajrzeć jeszcze dziś.

— Tak powiadacie? No, jeżeli już koniecznie...

Ruszył z Kłysem do stajni.

— Mamy już dwadzieścia pięć sztuk — informował zastępca przewodniczącego prowadząc instruktora wzdłuż przegród, w których stały konie. W świetle odrutowanych żarówek błyszczały kasztanowate, siwe i kare kłęby zwierząt. Od czasu do czasu dawał się słyszeć szczęk poruszanego drąga lub głuche uderzenie kopytem. — Spokój, Kuba — mitygował stajenny wielkiego, gniadego perszerona. — Widzicie go, jaki to się zrobił bojaźliwy!

Poklepał gniadosza po szyi. — Silne konisko — zachwalał swego Kubę przed instruktorem, który przystanął tu na chwilę. — Ciągnie za trzech.

Majewski pokiwał głową i ruszył do wyjścia nie zatrzymując się już więcej. Co innego zdawało się go interesować. — Wasz areał wynosi około 790 hektarów, o ile pamiętam?

— 811,87 ha — poprawił Kłys.

— A to jakim sposobem?

— Niedawno przystąpiło do nas trzech średniaków.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Noworoczne zabawy dla dzieci miast i wsi

Niezwykle uroczyście dzieci polskie witać będą Nowy Rok. Na zabawach zorganizowanych przez społeczeństwo w miastach i wsiach, czekają młodych obywateli liczne niespodzianki. Na program zabaw złożą się popisy dziecięcych zespołów tanecznych i chóralnych, loterie fantowe, wyświetlanie filmów i inne rozrywki. Wszystkie dzieci otrzymają prezenty.

W województwie łódzkim Zw. Samopomocy Chłopskiej organizuje zabawy noworoczne dla ponad 6 i pół tysiąca dzieci członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów. W 226 gospodarstwach zespołowych i gromadach podczas zabaw wystąpią robotnicze i wiejskie zespoły artystyczne. Uczestnicy zabaw otrzymają upominki w postaci książek, przyborów szkolnych, zabawek i słodyczy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 24 grudnia 1930 r.

WALKA BEZROBOTNYCH O CHLEB I PRACĘ OBJĘŁA WSZYSTKIE MIASTA

W dniu wczorajszym — jak donoszą gazety — w miastach województwa łódzkiego miały miejsce ponowne demonstracje bezrobotnych, zakrojone na szeroką skalę.

W Kaliszu — ponad dwa tysiące bezrobotnych toczyło walkę z policją, która broniła dostępu do gmachu magistratu, płazując szablami. Kilkanaście osób odniosło rany.

W Pabianicach zajścia wczorajsze miały daleko groźniejszy charakter, niż w innych miastach. Jest również kilkanaście osób rannych.

W Tomaszowie Mazowieckim przed magistratem policja musiała stoczyć walkę z nacierającym tłumem bezrobotnych. W wyniku tej walki jeden z robotników, odwieziony do szpitala zmarł.

W Ozorkowie doszło do ponownej walki z policją, która broniła wstępu do magistratu przez okrągłe cztery godziny.

O starciach bezrobotnych z policją donoszą również z **Konstantynowa, Zduńskiej Woli, Aleksandrowa** i t. d.

Sytuacja bezrobotnych jest naprawdę rozpaczliwa. Stracili już prawo do zasiłków, a na otrzymanie pracy nie mogą liczyć.

OSTRE POGOTOWIE POLICJI

W związku z organizowanym przez komunistów i bezrobotnych „dniem głodu" — policja łódzka postawiona została w stan ostrego pogotowia. Specjalne „ruchome" oddziały policyjne — wysyłane są w różne punkty miasta, gdzie gromadzą się bezrobotni.

Zmontowano również specjalny wóz z ruchomą drabiną, do zdejmowania sztandarów komunistycznych z drutów. W straży ogniowej — do dyspozycji władz policyjnych — oddano kilka motopomp, które mają za zadanie rozpraszanie tłumów za pomocą wody.

ANI JEDNA FABRYKA W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE NIE PRACUJE

Praktycznie rzecz biorąc — piszą gazety łódzkie — na terenie Łodzi i województwa nie pracuje już żadna fabryka.

W początkach grudnia wstrzymano całkowicie pracę w 33 wielkich zakładach przemysłu włókienniczego, zatrudniających 75 tysięcy osób. Zamknięto również ponad sto małych fabryczek.

SAMOBÓJSTWA BEZROBOTNYCH PRZED GMACHAMI RZĄDOWYMI

Przed gmachem województwa w Łodzi popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo bezrobotny Marian Goździk. Goździk trzymał w ręku kartkę z listem do wojewody, czyniąc władze państwowe odpowiedzialnymi za nędzę i głód swych dzieci.

W Tomaszowie Mazowieckim przed gmachem magistratu popełnił samobójstwo Walenty Raczek.

Podobne wypadki miały również miejsce w innych miastach.

SZCZYT POKOJU



Alpiniści Taszkienckiego Okręgowego Domu Oficera dokonali wspinaczki na jeden z bezimiennych szczytów Pamiru. Wysokość jego wynosi 4900 metrów nad powierzchnią morza.

Szczyt ten alpiniści radzieccy postanowili nazwać Szczytem Pokoju — na cześć bojowników pokoju wszystkich krajów świata.

Na szczycie tym ustawili oni kamienną piramidę, wewnątrz której zostały umieszczone w hermetycznie zamkniętej puszce: portret Generalissimusa Józefa Stalina, tekst Apelu Sztokholmskiego z podpisami uczestników wyprawy oraz egzemplarz dziennika „Prawda", podający wyniki zbierania podpisów pod Apelem w Związku Radzieckim.

(„Ogoniok")

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 24 grudnia 1950 r.

7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka. 8,50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „O trunkach i napojach" — fragm. dzieła J. Kitowicza. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 Od naszych korespondentów. 11.25 Koncert życzeń. 12,04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert południowy. 13,00 Audycja oświatowa. 13.15 „Bieriozka". 14,00 Muzyka. 14.40 Aud. racjonalizatorska, 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16,20 Koncert Chopinowski. 17,00 Dziennik. 17,20 Muzyka. 17,30 Aud. humorystyczna. 18.00 „Dla tych co pracują". 19,00 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 „Pijaństwo, podłej to zabawa hałastry" — satyra Krasickiego. 20.40 Koncert zespołu mandolin. 21.00 Muzyka. 21.15 Felieton W. Odolskiej. 21,25 Koncert. 22,20 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Program na poniedziałek, 25 grudnia

7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8,45 Muzyka organowa. 9.30 Audycja literacka. 10.35 Muzyka. 11.35 „Kraszewski w Warszawie". 12.04 Przegląd prasy. 12.15 Koncert. 13,15 „Choinka pod Giewontem" 14.20 „Głos mają kobiety". 14.40 Muzyka. 14,50 Muzyka ludowa. 15,15 Koncert dla dzieci. 16.00 Aud. sł.-muz. 16,20 Aud. humorystyczna, 16.50 Szostakowicz, I Suita baletowa. 17,35 Lutosławski — Mała suita. 17,45 Słuchowisko. 18.30 Koncert muzyki polskiej. 19,30 „Zapomniane kolędy". 19.50 Pieśni w wyk. Paula Robesona. 20,00 Dziennik. 20,30 Aud. poetycko-muzyczna. 21,00 „Kukiełki komedianta Nowruza". 21,50 Muzyka. 22.15 „Dwie noce" — fragment powieści Łozińskiego. 22,35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Program na wtorek, dnia 26 grudnia 1950 r.

7.00 Muzyka. 7.50 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik. 8,15 Muzyka poważna, 9,10 „Głos mają kobiety". 9,30 Kolędy. 10.00 Audycja dla dzieci. 10,20 Koncert. 11,10 „Rozmówki" — Stefanii Grodzieńskiej. 11,30 Muzyka. 12.04 Przegląd nowej wsi. 12,15 Koncert. 13,10 Audycja oświatowa. 13,55 Audycja masowa. 14.55 Felieton literacki. 15.05 Audycja dla dzieci. 15,50 Muzyka. 16,15 Dwie humoreski Czechowa. 16,40 Audycja słowno-muzyczna. 17.00 Dziennik. 17,20 Konc. Chopinowski. 17,50 Montaż poetycki, 18.10 „Wodewil Warszawski". 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik, 20,30 Konc. symfoniczny, 21,30 Koncert rozrywkowy. 22,13 Stan pogody. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,45 Muzyka rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

Maszyny-giganty na wielkich budowlach w ZSRR

Naród radziecki przystąpił do budowy największych w dziejach ludzkości urządzeń. Stworzenie gigantycznych hydro - węzłów na Wołdze i Dnieprze, przeprowadzenie 1000-kilometrowego kanału poprzez pustynię Kara - Kum — od podstaw przekształci przyrodę i gospodarkę rozległych przestrzeni Kraju Rad.

Owe olbrzymie przedsięwzięcia to nowy etap realizacji jednego z gigantycznych planów budowy komunizmu. Ich urzeczywistnienie ustanowi materialne podwaliny ustroju komunistycznego, który przyniesie ludziom radzieckim obfitość życiowych dostatków i najwyższy poziom kultury.

Wspaniałe te dzieła wykonują nowe, potężne maszyny. Stworzony przez **geniusz Stalina** przemysł radziecki jest w stanie zaopatrzyć budownictwo w **najbardziej wydajnie działające mechanizmy.** To, przy czym dawniej trzeba było by zatrudnić milionowe armie robotników, **wypełnią obecnie maszyny.**

Tama Kujbyszewska potrzebować będzie około 30 milionów metrów sześć. ziemi. Przerzucić tak olbrzymią masę ziemi już nie tylko łopatami, ale i przy pomocy zwykłych mechanizmów, byłoby niemożliwe. Ale Kujbyszewskie budownictwo uzyskało już potężne maszyny — **buldożery.** Każdy z nich, obsługiwany tylko przez jednego maszynistę, oczyszcza w ciągu godziny z drobnej roślinności i wyrównuje, (zasypując rowy oraz wyboje) prawie 6 hektarów gruntu. Jedna taka maszyna zastępuje pracę 300 ludzi.

Robotę 300 kopaczy wypełnia także udoskonalony **grejder - elewator.** Usypuje on tor kolejowy wysokości 2 i pół metra. Po jego przejściu pozostaje tylko ułożyć szyny.

Kopaczka kanałów nowego typu ryje blisko 3 km. kanału w ciągu godziny. Nowy **skrepper**, wyrabiany przez czelabińskie i nikopolskie zakłady, podczas jednej zmiany wydobywa i przewozi na odległość 150 mtr. pięćset mtr. sześć. gruntu. Maszyny te pracują już przy budowach, zastępując setki robotników. Dla przewożenia ogromnych ilości różnych niezbędnych materiałów skonstruowane zostały nowe radzieckie **samochody — ciężarówki o nośności 25 ton.**

CUDA RADZIECKIEJ TECHNIKI

W pierwszym okresie budownictwa największej pracy pochłonią **roboty ziemne.** Przecież należy wydobyć miliardy metrów sześć. ziemi. Choćby tylko jeden sławny Turkmeński Kanał równać się będzie swą długością spławnej części Dniepru. W ciągu 5 lat ma więc zostać stworzona sztuczna rzeka niezwykłej długości.

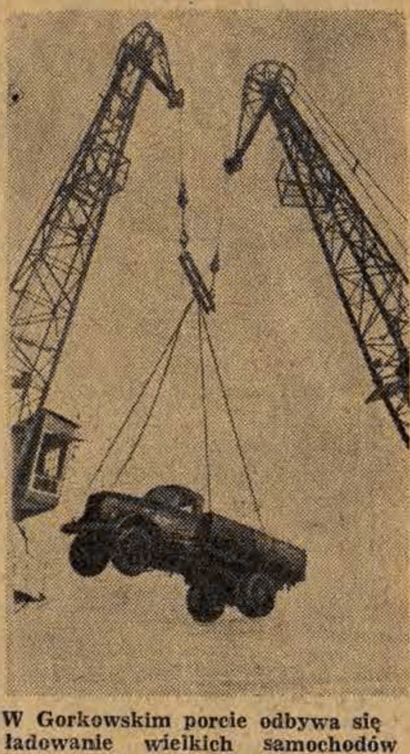
Zadanie to mogłoby wydać się fantastyczne, gdyby z pomocą budowniczym nie przyszła **radziecka technika.**

Nowy „chodzący" ekskawator (kopaczka), wyprodukowany przez uralski zakład budowy ciężkich maszyn, zaopatrzony jest w czerpaczkę, zabierającą jednorazowo 14 mtr. sześć. ziemi. Może on przez rok wydobyć kilka milionów metrów sześciennych gruntu.

Równie potężny ekskawator stworzony został przez robotników Nowo - Kramatorskiego Zakładu Budowy Maszyn. Ta zdumiewająca maszyna posiada wysokość 9 piętrowego domu i waży przeszło tysiąc ton. Na ekskawatorze znajdują się 44 elektryczne windy, ogólnej mocy 6 tys. kilowatów. Maszyna zaopatrzona jest w całkowite pneumatyczne i hydrauliczne urządzenia, 15-tonowy dźwig mostowy oraz 3 dźwigi pomocnicze. Kierowanie nią zostało w pełni zelektryfikowane. Czerpaczka przy niej mieści 15 mtr. sześć. ziemi. Ta olbrzymia maszyna wydobywa w ciągu doby powyżej 2 tys. wagonów gruntu.

GIGANTYCZNE ZAPORY WYŁANIAJĄ SIĘ Z WODY

Ale podstawową część roboty wykonają rozmaite hydro - mechanizmy, przy pomocy których wzniesione zostaną gigantyczne zapory wodne. W odległości 3 — 4 kilometrów od miejsca budowy przyszłej zapory staną na kotwicach przepotężne elektryczne pływające dragi. Ich długie rury opuszczą się na dno Wołgi. Rozruszając grunt pod wodą wessą go, a następnie ścieśnione powietrze skieruje przez rury tę na pół płynną masę na zaporę. Maszyna sama podniesie tę masę na pożądaną wysokość dziesiątków metrów i ułoży ją równymi, zwartymi słojami. Woda zaś, wypełniwszy swe zadanie, powróci do rzeki. Gigantyczna zapora cudem techniki wyłoni się sama przez się z wody.



W Gorkowskim porcie odbywa się ładowanie wielkich samochodów ciężarowych dla budowy kujbyszewskiej elektrycznej hydrostacji.

Nowe radzieckie olbrzymie dragi wydobywają i przenoszą do 40 tys. ton gruntu na dobę. Każda z nich wykonuje pracę 3 tysięcy ludzi.

NIEPRZERWANY POTOK BETONU

Zasadnicze części budowy każdej hydrostacji będą sporządzane z betonu. Potrzeba go będzie w nieprzeliczonych ilościach. **Gdyby z betonu, który zużyty zostanie przy tych przedsięwzięciach, wznieść mur grubości 1 mtr. i wysokości 3 mtr., to ciągnąłby się on od Moskwy do Uralu.**

Twórcy kujbyszewskiej zapory w każdą minutę układać będą dwadzieścia mtr. sześć. betonu. W każdą minutę, dniem i nocą. Skąd wziąć takie masy betonu?

Przygotują je najlepiej urządzone na świecie zautomatyzowane zakłady. Każdy z nich wytworzy setki mtr. sześć. betonu na godzinę, choć obsługę każdego stanowić będzie tylko *8 ludzi: kierownik, trzech operatorów*, elektromonter i 3 ślusarzy. Całą robotę wykonują mechanizmy-automaty.

Operator stoi przed pulpitem i naciska odpowiednie guziki, zależnie od dźwiękowych lub świetlnych sygnałów, nadawanych przez różnorodne mechanizmy. Lekkim dotknięciem palca wprowadzane są w ruch konwejery, zapełniające bunkier cementem, żwirem i piaskiem. Automaty wożą surowiec, sporządzają potrzebne mieszaniny i przenoszą je do gigantycznych mieszarek betonu. Każde posunięcie obliczone jest ściśle co do sekundy. Beton popłynie na plac budowy nieprzerwanym potokiem.

Takie są niektóre spośród maszyn, mających pomagać przy wypełnieniu w okresie 5 — 6 lat gigantycznych prac, **przewyższających wszystko, co dotychczas w ciągu swych dziejów stworzyła ludzkość.**

Stały rozwój radzieckiej nauki i techniki, nieprzerwany wzrost ekonomicznej potęgi ZSRR są rękojmią tego, że nowe olbrzymie budowle zostaną wzniesione w wyznaczonych terminach. W wielkich przedsięwzięciach stalinowskiej epoki cała ludzkość ujrzy świetlane kontury komunizmu.

(Według akademika **E. A. Czudakowa)**

Ze sportu



Zbliża się termin mistrzostw zimowych naszych zrzeszeń sportowych



W celu jak najszerszej popularyzacji takich pięknych sportów jak narciarstwo, czy łyżwiarstwo wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa, w dniach 18 — 25 lutego zostaną zorganizowane w Zakopanem **zimowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych.** Mistrzostwa te przyczynią się do podniesienia poziomu sportów zimowych i wykażą nam dotychczasowy nasz dorobek w tej dziedzinie.

Program mistrzostw przewiduje następujące konkurencje: **narciarstwo, łyżwiarstwo i hokej.**

W STYCZNIU ELIMINACJE

Jakkolwiek mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 18 — 25 lutego, to jednak eliminacje do tych mistrzostw rozpoczną się niebawem. W Zakopanem startować bowiem będą tylko reprezentacje poszczególnych zrzeszeń, wyłonione drogą wstępnych eliminacji, poczynając już od kół sportowych.

Eliminacje wstępne przeprowadzą nasze zrzeszenia sportowe do dnia 7 lutego w miejscach dowolnie wybranych. **Eliminacje zrzeszeniowe na szczeblu kół i klubów ukończone mają być do 14 stycznia, na szczeblu okręgowym do dnia 20 stycznia, a na szczeblu centralnym do dnia 7 lutego.**

Eliminacje w hokeju ze względu na to, że finałowe rozgrywki rozpoczną się już 1 lutego, ukończone muszą być do dnia 31 stycznia 1951 roku.

Koszty przeprowadzenia eliminacji zrzeszeniowych, przygotowania zawodników, wyekwipowania, przejazdów, zakwaterowań i wyżywienia w czasie mistrzostw pokryją zrzeszenia, koszty zaś, związane z przygotowaniem, organizacją i przeprowadzeniem mistrzostw — Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Oprócz wielu nagród, jakie czekają zwycięzców indywidualnych i zespołowych w poszczególnych konkurencjach mistrzostw, zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach oraz zwycięska drużyna hokejowa otrzymają jeszcze zaszczytne tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski.

Koszykarze Stali przegrali z AZS-em

KATOWICE — W zaległym spotkaniu o mistrzostwo II ligi koszykówki Stal Świętochłowice przegrała z krakowskim AZS 22:48 (12:20).

Takich sportowców chcemy mieć więcej

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz", na którym poddano wnikliwej analizie dotychczasową pracę tego zrzeszenia.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której członkowie Rady Głównej ZS Kolejarz, zebrani na II plenarnym posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1950 r. zobowiązują się w 71 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina — Wodza międzynarodowej klasy robotniczej, Chorążego światowego obozu pokoju, poświęcić wszystkie swe siły dla wychowania nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu, zdolnego do pracy i obrony kraju, przez umasowienie kultury fizycznej wśród szerokich rzesz członków Związku Zaw. Kolejarzy, Poczt. Telekomunikacji i Transportowców, a tym samym przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego.

Dla zrealizowania tych zadań uchwalono: 1) przekroczyć drogą współzawodnictwa sportowego zatwierdzony przez III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej plan w zakresie zdobycia odznaki — Sprawny do Pracy i Obrony na rok 1951 — o 15 proc.; 2) rozwinąć szeroko współzawodnictwo wśród sportowców przez zorganizowanie sportowych brygad produkcyjnych.

Następnie zebrani postanowili wysłać list do sportowców francuskich, w którym m. in. piszą:

„Dowiedzieliśmy się z oburzeniem o obrażającym naród francuski zarządzeniu rozwiązania Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Zapewniamy Was, że decyzja reakcyjnych władz francuskich w żadnym stopniu nie wpłynie na osłabienie przyjaźni między naszymi narodami".

Sportowe brygady produkcyjne

W Starachowicach odbyło się zebranie organizacyjne koła sportowego Stali przy miejscowych zakładach z udziałem ponad 1.000 osób. Na zebranie to przybyli przedstawiciel CRZZ — Szymański oraz ORZZ — Młynarski. Wybrano radę koła sportowego. Z dużym aplauzem zebrani powitali wiadomość o utworzeniu dwóch sportowych brygad produkcyjnych w liczbie 22 osób.

Bokserzy, zwycięzcy w wojewódzkim turnieju ZS Stal — Prokopek i Mamełła, pracujący jako frezerzy, zobowiązali się dla uczczenia powstania koła sportowego przy Zakładach Starachowickich przekroczyć nowe normy o 20 proc.

Czy wiecie że...

... w ciągu 2 ostatnich lat liczba uprawiających różne gałęzie sportu w ZSRR powiększyła się o nowe miliony obywateli, a ponad tysiąc osób zdobyło tytuł mistrza sportu.

... w ciągu ubiegłych 2 lat sportowcy wojskowi ustanowili około 200 rekordów ZSRR oraz zdobyli ponad 200 tytułów mistrzów Związku Radzieckiego.

... w tym roku w ZSRR przeprowadzone zostały 2 mistrzostwa świata w szachach i jeździe szybkiej na lodzie dla kobiet. Obydwa te mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem zawodniczek radzieckich: **Ludmiły Rudenko i Marii Isakowej.**

... w tym roku bawili w Związku Radzieckim nasi tenisiści, francuscy kolarze, węgierscy lekkoatleci, fińscy gimnastycy i czechosłowaccy wioślarze.

... w tym roku sportowcy radzieccy zdobyli następujące tytuły: **mistrza Europy w koszykówce kobiet, nieoficjalne mistrzostwo Europy w lekkoatletyce, mistrzostwo Europy w siatkówce męskiej i żeńskiej.**

Uwaga, bokserzy ŁKS Włókniarz!

Zarząd sekcji bokserskiej ŁKS „Włókniarz" zawiadamia wszystkich zawodników, że w dniu 28 grudnia br. (czwartek) o godz. 17.30 odbędzie się pierwszy generalny trening szparingowy w sali Koła Sportowego Zakł. im. F. Dzierżyńskiego, przy ul. Piotrkowskiej 295.

W treningach, które odbywać się będą przy ul. Piotrkowskiej 295, udział wezmą również zawodnicy Koła Sportowego.

TEATRY I KINA

„NOWY" — w niedzielę o godz. 15, w poniedziałek i wtorek o godz. 19 — „Zwycięstwo".

IM. JARACZA — codziennie o godzinie 19 — „Wieczór Trzech Króli".

„POWSZECHNY" — w niedzielę o godz. 16, w poniedziałek o godz. 19.15 i we wtorek o godz 16 i 19,15 — „Przyjaciele".

„ARLEKIN" — codziennie o godz. 17 — „Sambo i lew".

„OSA" — w niedzielę teatr nieczyny, w poniedziałek i wtorek o godz. 16 i 19.30 — „Złote niedole".

„LUTNIA" — codziennie o godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".

„Adria" (dl. młodz.) — „Bitwa stalingradzka", II ser., godz. 14, 16, 18, 20, por. 12. **„Bajka"** — nieczynne z powodu remontu. **„Bałtyk"** — „Miasto nieujarzmione", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por, 12,30. **„Gdynia"** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 49-50, PKF Nr 52-50, „Dbaj o zdrowie", „Okręg Zala", „Telefon międzymiastowy", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. **„Hel"** — nieczynne z powodu remontu. **„Muza"** — „Wesoły jarmark", godz. 15, 17.30, 20, poranek 11. **„Polonia"** — „Śmiali ludzie", godz. 13.30, 16, 18.30, 21, poranek 11. **„Przedwiośnie"** — „Sumienie"; godz. 16, 18, 20, poranek 11. **„Rekord"** — „Upadek Berlina" I ser., godz. 14, 16, 18, 20. **„Robotnik"** — „Wyspa szczęścia", godz. 16, 18, 20. **„Roma"** — „Wilcze doły", godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11. **„Stylowy"** — „Niebo czy piekło", godz. 14, 16, 18, 20, poranek 11 — „Złoty kluczyk". **„Świt"** — „Śpiewak nieznany", godz. 16, 18, 20, por. 11 — „Program składany". **„Tatry"** — „Powrót Lassie", godz. 14, 16, 18, 20; por. 11.30 — „Cesarski słowik". **„Wisła"** — „Miasto nieujarzmione" godz. 14, 16, 18, 20; poranek godz. 12. **„Włókniarz"**, — „Śmiali ludzie", godz 13, 15.30, 18, 20.30, poranek 10.30. **„Wolność"** — „Brunatna pajęczyna"; godz. 14, 16, 18, 20, por. 11. **„Zachęta"** — „Upadek Berlina" II seria. godz. 16, 18, 20, por. 11.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-47
Dział mutacji	223-2?
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2?

Administracja 250-4?

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-26329